Nr. 229. Kraków, Czwartek 23 Maja 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 20 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppsa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 2; Biuro dzienników M. Eupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa polska wobec ostatnich wypadków.

Kraków, 23 maja.

W marcu roku 1916 zwrócił się gabinet berliński do wiedeńskiego z oficyalną notą, w której proponował Austryi odstąpienie całego Królestwa Polskiego pod warunkiem zabezpieczenia Niemcom dotychczasowego ich stanowiska w monarchii, tudzież zawarcia unii militarnej. Na tę propozycyę gabinet wiedeński z niezwykłym w takich razach pośpiechem, odpowiedział kategoryczną odmową. Motywował zaś ją tem, że co do stanowiska Niemców, to nie może co do niego brać żadnych trwałych zobowiązań, co zaś do unii militarnej, to armia austro-węgierska czuje się dostatecznie silną, aby zadowolnić się tylko uświęconym sojuszem z okrytą sławą armią niemiecką.

W dwa miesiące potem przyszedł Łuck. Od tego czasu Niemcy nie ponawiały już swojej propozycyi. Natomiast jesienią roku 1916 stanął układ w Pszczynie, mocą którego upadła w zasadzie koncepcya austryackiego rozwiązania sprawy polskiej przez połączenie Królestwa z Galicyą w jedno państwo, w związku dynastycznym i realnym z Austryą. Na miejscu tej koncepcyi pojawiła się inna — mianowicie budowy niezawisłego państwa polskiego, przy czem bar. Burian obiecywał sobie i nam, że będzie dbał o to, aby ta niezawisłość była rzeczywistą.

Akt 5 Listopada był zewnętrznym wyrazem układu pszczyńskiego. Realna wartość tego układu opierała się na założeniu, że trwałemi zostaną te stosunki sił, które ustaliły się po zatrzymaniu ofenzywy Brusiłowa i stabilizacyi nowego frontu, ale po pozostaniu Rosyi w roli czynnika polityki międzynarodowej, tudzież przy zachowaniu parytatywnego stosunku Austryi i Niemec.

Tymczasem Rosya runęła i przestała istnieć, jako czynnik militarny i polityczny. We wzajemnym zaś stosunku mocarstw centralnych coraz bardziej uwidoczniała się przewaga Niemiec. Specyalnie w sprawie polskiej stanowisko Austryi zostało osłabione, jeżeli nie zniszczone, przez politykę hr. Czernina, którą polska opinia publiczna zakwalifikowała już z dostateczną wyrazistością.

Przesuwanie się tego stosunku między twórcami aktu 5 Listopada, znalazło ostatecznie swój wyraz w postanowionem w d. 12 bm. pogłębieniu ich sojuszu. Zarówno z poufnych informacyj ze strony kompetentnej, jak przedewszystkiem z niemieckich urzędowych i inspirowanych enuncyacyj prasowych niemieckich okazało się, że owo pogłębienie sojuszu zostało dokonane z zupełnem pominięciem sprawy polskiej, która jako „uboczna" została odłożoną na czas późniejszy na równi z wszystkiemi zadaniami redakcyjnemi, wynikającemi z faktu zawarcia w zasadzie szeregu skomplikowanych konwencyj i aktów, wypełniających treść tego „pogłębienia".

I tak Austrya uczyniła obecnie za darmo to, za część czego przed dwoma laty Niemcy były gotowe zapłacić jej wydaniem Polski pod jej wpływ wyłączny. Czem taka zmiana jest i będzie dla Austryi, okaże przyszłość. Dla nas jest ona niewątpliwem, oczywistem i bardzo groźnem osłabieniem i zmniejszeniem szans korzystnego rozwiązania sprawy polskiej.

Społeczeństwo nasze powinno zrozumieć, że błędy polityki austryackiej sumując się z rodzimemi błędami polskiej polityki przed i po akcie 5 Listopada rzęsiście popełnianemi, dały w rezultacie ogromną przewagę Niemiec, jako czynnika decydującego o losach Polski już nie tylko bez Polski lecz także, w znacznym stopniu przynajmniej — bez Austryi.

Równocześnie ze zjazdem monarchów w głównej kwaterze niemieckiej daleko na wschodzie pod Kaniowem nad Dnieprem rozgrywał się ostatni akt dramatu wojska polskiego. Strumieniami popłynęła tam krew. A kiedyś, gdy szersze koła poznają przebieg tej bitwy i poprzedzające ją jak również i towarzyszące jej okoliczności, popłyną jeszcze strumienie łez polskich z żalu i piekącego bólu. Albowiem historya nasza zapisała pod Kaniowem jedną z najtragiczniejszych swoich kart.

Z punktu widzenia politycznego, ze stanowiska budowy państwa polskiego i zabezpieczenia narodowi naszemu lepszej przyszłości, bitwa pod Kaniowem jest katastrofą. Skutki jej już się ujawniły w sposób bardzo groźny. Nie ulega wątpliwości, że to dopiero początek tego łańcucha fatalnych konsekwencyj, który się pod Kaniowem dla naszej przyszłości rozwijać zaczął.

Chcielibyśmy oszczędzać uczucia naszego znękanego społeczeństwa i czynimy to w granicach tych najwyższych nakazów sumienia publicystyki polskiej, które jednak nakazują oświecać i wyjaśniać, a nie zatajać i usypiać. Dlatego mówimy jasno i stanowczo: sprawa przyszłości naszej narodowej, sprawa budowy państwa polskiego, znajduje się w niebezpieczeństwie dzisiaj większym, niż kiedykolwiek.

Nikt nie śmie powiedzieć, że już wszystko stracone. Ale też nikomu nie wolno łudzić się nadal majakami, kierować hasłami zbrodniczej wręcz demagogii, karmić się uczuciami tylko, a nie trzeźwą i realną myślą.

Jest już naprawdę ostatnia chwila spojrzenia prawdzie w oczy, jeżeli nie mają się one dla nas powlec niebawem mgłą rezygnacyi, która zasłoni nam blask nadziei lepszego jutra na długie lata, może na całe pokolenia.

Obok zewnętrznych czynników, które są takie właśnie, jakiemi je urobiła historya i jakiemi być muszą w danych warunkach, główną przyczyną tego załamania się w rozwoju sprawy polskiej jest okazany w tej wojnie przez ogromną większość naszego społeczeństwa przerażający brak zdolności trzeźwego i realnego myślenia politycznego. Jeżeli temu brakowi nie zaradzimy i to niezwłocznie, jeżeli jeszcze teraz zamiast łudzić się niedorzecznemi mrzonkami i naiwnemi rachubami, to na zamorskie potencye, to na jakieś istniejące rzekomo konieczności historyczne, dla nas korzystne, to wreszcie na ogólny mniej lub więcej krwawy przewrót socyalny, z którego wstanie nowy świat w ogólności, a nowa Polska w szczególności, to runiemy w przepaść. Potrzeba, abyśmy to wiedzieli i rozumieli.

Premier polski o sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 maja.

»Polnische Press Agentur« donosi:

Prezydent ministrów Steczkowski uczynił w dniu 21 maja następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy warszawskiej:

Dwie sprawy interesują wysoce opinię publiczną polską: Polityczne umowy co do przyszłości Polski i zwołanie Rady Stanu.

Co do pierwszej sprawy, muszę oświadczyć z całym naciskiem, że **rząd nie ma wcale wiadomości o tem, czy powzięte już zostały jakiekolwiek definitywne rozstrzygnięcia w sprawie Polski. Rząd polski, świadomy swego obowiązku, przed trzema tygodniami podał do wiadomości mocarstw okupacyjnych minimum tego, co uważa dla przyszłości Polski za nieodzowne pod względem politycznym, terytoryalnym i gospodarczym.** Na skutek tego oficyalnego kroku otrzymał rząd zawiadomienie od mocarstw okupacyjnych, **że w najbliższym czasie przystąpią do uregulowania sprawy polskiej. Że to nie stanie się bez naszego współdziałania, nie ulega wątpliwości. Wszystkie pogłoski o takiem lub innem rozwiązaniu sprawy polskiej, jako też o rzekomem zmniejszeniu obszaru, polegają więc, jak się tego spodziewam, na dowolnej kombinacyi.**

Co się tyczy Rady Stanu, to początkowo istniał zamiar zwołania jej natychmiast po Zielonych Świętach. Jednak rząd musiał ten plan porzucić, skoro w pierwszej połowie maja podjęto rokowania o objęcie zarządu. Rokowania te zajmują obecnie w zupełności członków rządu, a wynik ich nie może być bez wpływu na program pracy i na przedłożenia, jakie rząd ma wnieść w Radzie Stanu. Musimy przeto przeczekać wyniki rokowań, które prawdopodobnie zajmą jeszcze 10 dni, a dopiero wtedy rząd zadecyduje o terminie zwołania Rady Stanu. O ile to się da przewidzieć, **termin ten przypadnie na połowę czerwca.**

Rokowania w sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 maja.

»Polnische Press Agentur« donosi:

W ostatnim czasie zarówno prasa niemiecka w państwie niemieckiem jak i prasa polska rozszerzyła wiadomość, że w czasie ostatniego spotkania w niemieckiej głównej kwaterze zaniechano austropolskiego rozwiązania. W przeciwieństwie do tego dowiaduje się »Polnische Press Agentur«, ze strony poinformowanej, że **rzecz wogóle tak się nie ma i, że po stronie austro-węgierskiej nie ma powodu do zrzekania się rozwiązania austro-polskiego. Rokowania co do przyszłości Polski będą w najbliższym czasie znów podjęte, a mianowicie z okazyi bliskich rokowań szczegółowych o pogłębienie i rozwinięcie przymierza niemiecko-austryacko-węgierskiego. Za wytyczną przy tych konferencyach ma służyć zasada, aby znaleść rozwiązanie zadowalające obie strony i uwzględniające życzenia polskie.**

Że przytem kompetentne czynniki narodu polskiego będą miały sposobność zastępywania w odpowiedni sposób życzeń narodu polskiego, nie ulega wcale wątpliwości.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Berl. Tageblatt« donosi z Warszawy:

W związku z toczącemi się obecnie między Niemcami a Austro-Węgrami rokowaniami w sprawie pogłębienia przymierza **mają się też wkrótce rozpocząć układy w sprawie ostatecznego załatwienia sprawy polskiej. Kilku polskich ministrów z prezydentem gabinetu dr Steczkowskim wyjechać ma w tym celu w najbliższych dniach do Berlina.** Znani polscy aktywiści: hr. Ronikier, ks. Radziwiłł i hr. Potulicki wysłani zostali już do Berlina, gdzie **zastępować będą aczkolwiek nieoficyalnie Polskę, jako stałe poselstwo,** aż do czasu, gdy Polska prowadzić będzie mogła samodzielną politykę zagraniczną.

Wobec warszawskiego korespondenta wyraził się pewien Niemiec zajmujący wybitne stanowisko w sposób następujący:

Pewne sfery w Niemczech żądają daleko idących kompensat, równających się nowemu podziałowi Polski. Co właściwie chcą oni w ten sposób osiągnąć? Wszak odepchnęliśmy Rosyę prawdopodobnie na czas dłuższy na wschód. Otoczyliśmy ją państwami kresowemi, a rdzeniem państw tych to Polska. **Wszak wobec 20-milionowego narodu polskiego nie można stosować polityki gwałtu, nie należy zmuszać go do trwałej wobec nas nieprzyjaźni.** Polityka państw kresowych możliwa będzie właśnie tylko wtedy, jeżeli pozyskamy Polaków na podstawie trwałego, na przyjaźni i interesach gospodarczych opartego przymierza.

Stanowisko Polaków wobec rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

»Korresp. Austria« donosi:

Polacy czekają na sposobność porozumienia się z ministrem spraw zagranicznych. Przedtem nie zapadnie w Kole polskiem żadna stanowcza uchwała w sprawie stanowiska Koła polskiego wobec rządu. Hr. Burian wraca wprawdzie w bieżącym jeszcze tygodniu z Konstantynopola, rokowania z Polakami będzie mógł jednak podjąć dopiero po powrocie z Berlina, a więc z początkiem czerwca. W Berlinie omawiana będzie niewątpliwie także sprawa polska. Hr. Burian będzie mógł tedy po powrocie z Berlina udzielić Polakom bliższych wyjaśnień.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 maja.

Urzędowo ogłaszają 22 maja:

Na włoskim froncie górskim utrzymuje się wzmożona czynność bojowa.

W nocy na 21 maja wtargnęły dwie nieprzyjacielskie kompanie do naszych stanowisk na północny zachód od Col del Rosso. Wypędzono je przeciwatakiem, przyczem zadano im ciężkie straty.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 maja.

Urzędowo ogłaszają 22 maja:

Zachodni teren wojny:

W obszarze Kemmel utrzymała się ożywiona czynność ogniowa. Na północ od wsi Kemmel i na południe od Loker nie powiodły się silne nieprzyjacielskie ataki częściowe. Po obu stronach Lys i nad kanałem La Basse znów zwracał się silny ogień na obszar, położony za naszemi pozycyami. Również między Arras a Albert była artylerya nieprzyjacielska wieczorem bardzo czynną. Między Somme a Oise tylko przejściowo ożywiała się czynność bojowa. Na reszcie frontu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Jedna z naszych eskadr samolotów zniszczyła bombami w nocy z dnia 20 na 21 maja duży francuski skład amunicyi koło Blargies. Porucznik Wenkhoff zwyciężył w walce powietrznej po raz 27, porucznik Puetter po raz 23 i 25.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Z frontu zachodniego.

Zurych, 23 maja.

Skutkiem skrócenia frontu angielskiego a tem samem przedłużenia frontu francuskiego rezerwy generała Focha zostały tak dalece zużyte, że **na razie nie ma francuskiej armii atakowej.** Dlatego też Francuzi nie podejmowali dotąd kontrofenzywy.

Wojska polsko-amerykańskie we Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Loc. Anzeiger« donosi z Genewy:

Porucznik Gąsiorowski, który wylądował w Bordeaux z oddziałem żołnierzy polsko-amerykańskich, oświadczył, że dalsze oddziały Polaków amerykańskich znajdują się w drodze do Francyi.

Prezydent ministrów Clemenceau przyjął porucznika Gąsiorowskiego na posłuchaniu.

Atak lotniczy na Paryż.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 maja.

Urzędowo ogłaszają:

Ponieważ straże doniosły o zbliżaniu się samolotów nieprzyjacielskich uderzono o godzinie 10'40 wieczorem 21 b. m. na alarm. Środki obronne rozpoczęły działanie. **Nieprzyjaciel rzucił pewną liczbę bomb wzdłuż linii kolejowej.** Doniesiono o kilku ofiarach i o pewnej szkodzie materyalnej. Jeden z nieprzyjacielskich samolotów zdołał dotrzeć nad Paryż. Artylerya oszańcowanego obozu Paryża ugodziła jeden z nieprzyjacielskich samolotów. Ogień on płonąc na północ od stolicy. O godzinie 1 w nocy dano sygnał, że alarm się skończył.

Atak lotniczy na Kolonię.

Berlin, 23 maja.

W sobotę zaatakowały nieprzyjacielskie samoloty Kolonię w chwili, gdy na ulicach był ruch największy. Ponieważ publiczność nie dosyć szybko zastosowała się do sygnałów alarmowych, zginęło 25 osób, a 47 odniosło ciężkie rany.

Rokowania dra Seidlera z przywódcami stronnictw.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

Koła parlamentarne utrzymują, że prezydent ministrów dr Seidler podejmie w najbliższych dniach dalsze rokowania z przywódcami stronnictw parlamentarnych.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się u prezydenta ministrów przyjęcie, na które zaproszeni zostali: prezydent Izby posłów dr Gross i kilku wybitnych posłów do Rady państwa.

Szczegóły bitwy pod Kaniowem.

»Kuryer Lwowski« otrzymuje o starciu wojsk II. polskiego korpusu następujące szczegóły:

W walce ze strony polskiej **brało udział 2000 szabel i bagnetów, 7 lekkich bateryj, 3 baterye ciężkie i 70 karabinów maszynowych.** Ze strony przeciwnej uczestniczyło 12 batalionów po 700 ludzi, t. j. 8400, rezerwy, 3 baterye lekkie, 1 baterya ciężka i 70 karabinów maszynowych. (Tu następuje duża luka cenzuralna).

Po starciu w Mironówce 11 b. m. między 28 brygadą obrony krajowej a II-gim korpusem

---

A. BRUCKNER.

Z dziejów naszej kultury i literatury.

Wydawnictwa najnowsze.

Srogi jednorożec ściga człowieka; ten w ucieczce zawisł nad przepaścią na krzaku; korzenie myszy, czarna i biała, podgryzają; ale wiszący zapomina o grozie i chciwą ręką chwyta za jagódki czy krople miodowe. Tak pesymizm staroindyjski życie wyobraził, a jeżeli do kogo, to chyba do nas dzisiaj apolog ten stosować należy.

Ocieka krwią świat i ginie głodem; każda godzina niszczy wartości i życia, na lądzie i morzu; wichura losów zmiata na zawsze, co przed chwilą zdawało się siłą, a co wczoraj jeszcze uroieniemby było, dziś rzeczywistością się liczy. Niema czasu do stracenia; my jednak w słodkiej pogrążeni bezczynności, ani państwa budujemy, ani wojska tworzymy, śniąc o cudach i niebieskich migdałkach, a niebaczni na nędzę dzisiejszą chwytamy za jagódki przeszłości. W nią zapatrzeni, niby żona Lotowa, dawne jej dzieje w nowe przebieramy kształty. Chociaż niema ani papieru dla druku, ani kruszcu na czcionki, ani towarzyszów przy kasztach, jak za szczęśliwych, pokojowych czasów, wyniki naszej pracy coraz ogłaszamy. Wcale też one wydatne, i na nie to, na plon ostatnich ćwierćroczy, jaki pilni badacze na polu kultury i literatury, pomimo wszelkiej wojny i klęsk jej niezliczonych uzbierali, choć w przelotnym tym rzucie oka uwagę zwracamy, jako na jedyne naszego pasywizmu trwałe zdobycze. Między nimi już samymi rozmiarami, dwa spore tomy, każdy o 560 stronicach wielkiego formatu „Dzieje literatury pięknej w Polsce" najpierw w oko wpadają. Stanowią dwudziesty pierwszy i drugi tom wielkiej Encyklopedyi Polskiej, znakomitego wydawnictwa naszej Akademii. Praca to zbiorowa; liczba współpracowników, fatalna trzynastka, ale z grona ich już znowu dwu najzasłużeńszych, Tarnowskiego i Chlebowskiego, śmierć wyrwała. Nie wyróżniamy po imieniu dalszych, ani tego, co każdy z nich przyczynił; lepszych komitet redakcyjny nie mógł dobrać; to wystarcza, lecz jak się ci współpracownicy z zadania wywiązali? Każdy pracował wedle sił i możności, ale nie do spółki, i każdy na swój sposób pracy dokonał. Więc różnią się stale i zasadniczo. Jeden ściśle daty chronologicznej się trzyma; drugi prawiąc o wieku szesnastym głęboko piętnasty zarywa. Jeden uwydatnia co ważniejsze, wiele opuszcza mniej ważnego; drugi uważa encyklopedyę za śmietnik, na który wszystko jak najstaranniej wyrzuca i całe stronice pustymi nazwami zapełnia. Jeden zamiast o literaturze pisanej, o ustnej, ludowej, prawi, co dla wszystkich innych wcale nie istnieje. Jeden wyłącznie literaturę piękną uwzględnia, drugi i wcale niepiękną. Jeden o własne badania szczegółowo się opiera; drugi z obcych korzysta w ogólnikach. Jeden uwzględnia tylko co znane, wydane; drugi i po nieznane rzeczy sięga. Jeden ostrożny; drugi nadto ryzykuje. Jeden barwniej dla „szerszej" publiczności pisze; drugi sucho i wyłącznie o szkole pamięta. Jeden wciąga tło ogólne, europejskie; drugiemu ono wcale obojętne itd. itd. Rozgardiasz więc zupełny w smaku i stylu, treści i formie, planie i myśli, ależ każdy z owych trzynastu znawca i pan swego przedmiotu, rąk programem nie nadto krępował, a redakcyi, coby ujednostajniała wykonanie, nikt nie narzucał; jaskrawe więc różnice i sprzeczności w druku dopiero się ujawniły. Pstrocizna wykonania nie zmniejsza jednak zasług dzieła, co nowych zresztą nie wytykając torów, dorobek przeszłości beletrystycznej i studyów nad nią przedstawia. Krytyczne tych szczegółów rozpatrzenie przed inne należy forum; zaznaczmyż tylko, że rozdział pracy nie zawsze był najszczęśliwszy; że widocznie ten i ów współpracownik wycofał się czy inaczej niedopisał i w ostatniej chwili zastąpiono, nieobecnego a powołanego kim innym; brak n. p. czuć się daje imion w pracy Feldmana, Windakiewicza w działach, które obok swoich właściwych, Chlebowski, Tarnowski mniej właściwie objęli; tamci byliby je nierównie lepiej wykonali. Jednak chyba nie zawsze winą komitetu było, gdy nie udawało się najodpowiedniejszych do spólnej zprzęgać pracy. Nie wszystko dało się przewidzieć; dziś dopiero możemy wskazać, jakie części budowy na później wymienić i innym pracownikom powierzyć należy. Pomnikowe wydawnictwo Akademii mimo najcięższych warunków zewnętrznych o walny krok naprzód postąpiło i to uzasadnia oczekiwania nasze, że trud olbrzymi nie pozostanie niewykończonym, co u nas niejednemu już się przydarzyło, że nowej Polsce złoży Akademia w hołdzie i darze całokształt przeszłości, z czego pewnych wskazówek na przyszłość a sprawiedliwą ocenę teraźniejszości czerpać będzie.

Parę słów o układzie treści. W tomie dwudziestym pierwszym po ogólnym poglądzie na rozwój u nas literatury pięknej, następuje rzecz o poezyi łacińskiej i polskiej średniowiecznej i o poezyi łacińskiej humanistycznej aż do dni naszych. Dalej idą poezya polska XVI i XVII wieku; czasów saskich; czasów Augustowych; lat 1801—1863; lat następnych do 1905. Tom dwudziesty drugi zaczyna rozwojem poezyi dramatycznej w Polsce w epoce przedrozbiorowej, a więc narodzinami dramatu i przechodzi do życia jego w ciągu dziewiętnastego wieku; rozwój powieści w Polsce nikłej aż do połowy ośmnastego wieku; zaczyna się od Krasickiego do roku 1830, aby wznosić się od 1831 roku do naszych czasów. Następne rozdziały objęły: epistolografię; panegiryk; krytykę literacką; wymowę; ostatni poświęcono dawnej poezyi ruskiej, głównie ludowej i kozackiej.

Rozszufladkowanie treści więc najzupełniejsze, o Skardze np. nie dowiesz się niczego przy Reju ani Kochanowskim ani Szymonowiczu, lecz dopiero po Wyspiańskim i Żeromskim; o postyli Rejowej niczego nie wyczytasz przy jego Wizerunku i Zwierciedle, chociaż u spółczesnych nie z Wizerunkiem ani ze Zwierciadłem (jako nie czytanymi wiele), lecz właśnie z Postylą, najgłośniejszym, jedynym trwałym dziele jego, złączono imię Rejowe i tak na każdym kroku. Klonowica (fałszywie Klonowiczem przezywanego) i Szymonowica rozszczepiono na dwie osobistości, łacińską i polską taksamo Kochanowskiego. Niedogodności więc rażące i czy niema na nie sposobu? Encyklopedia, rozbijając treść na szkatułki z napisami: liryka, epika i t. d., zatraca i wrażenie epoki i indywidualności, które chyba mozaiką znowu czytelnik sobie zklei; przeczytawszy o p. Precliczku, co zamiast „powstanckich" tropić, Carmina pisze, wracamy do złotych Zygmuntowskich czasów! Każde szufladkowanie, każdy podział na okresy i rodzaje bywa złem nieuniknionem, bo rozrywa ciągłość czasową a indywidualność autorską, lecz to przeprowadzanie luźnych działów-rodzai w jednym tempie od r. 1501 do 1901, to nieodzowne wracanie po r. 1901 w następnym rozdziale do r. 1501 wydaje się chyba najszkodliwszym, tępi najdoskonalej wszelką iluzyę czasu, rozwoju, ciągłości. Przy podziale na okresy, nie na rodzaje, co chyba poddziały stanowią, można ujść i tej niedogodności, że n. p. przy Kochowskim albo Naruszewiczu albo Mochnackim głuche o tym panuje milczenie, co ich największą właśnie zasługą, o ich dziełach historycznych; że ci, co na rozmaitych pracowali polach, zbytniemu ulegają rozproszkowaniu. Każdy podział ma swe niedogodności, pozostanie zawsze szematem sztucznym, narzuconym gwałtownie, ale podział na okresy (wiek XVI, XVII i t. d.) najmniejszym jeszcze ulega zarzutom. Czy nie będzie go można przy nowym wydaniu uwzględnić? dalej usunąć pewne niezgodności co do okresów samych — rok 1900 żadnej nie oznacza granicy, oprócz całkiem mechanicznej.

(C. d. n.)

polskim nastąpiło podpisanie układu następującego:

1. Ponieważ II-gi korpus polski zaatakowany przez wojska niemieckie stawia opór z bronią w ręku, na wezwanie okazuje gotowość złożenia broni, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi.

2. Wojska II-go korpusu polskiego, liczące 6000 żołnierzy, składają broń. Następuje siedem punktów dotyczących porządku oddawania broni. Oficerowie zatrzymują broń.

Układ powyższy podpisali: generał major Ziereld, pułkownik Pogorzelski, kapitan Liniewski i kapitan Tarnowski.

Polski komitet wykonawczy na Rusi wydał dnia 15 b. m. odezwę, w której powiedziano:

Z powodu walki wojsk polskich pod Kaniowem wywołany (tu luka cenzuralna) polski komitet wykonawczy uchwala:

1. Założyć uroczysty protest przeciw napadowi na neutralne wojska polskie.

2. Uczcić pamięć poległych pod Kaniowem uroczystem nabożeństwem żałobnem z udziałem wszystkich polskich organizacyj.

Okręgi w Czechach.

Socyalistyczny poseł austryacki dr Karol Renner, wydał podczas wojny trzy dzieła dużej wartości: »Odnowienie Austryi«, »Marxizm, wojna i międzynarodówka«, świeżo zaś pierwszy tom dzieła »Samookreślanie się narodowości, ze szczególnem zastosowaniem do Austryi«. W dziele o odnowieniu Austryi okazał się Renner gorącym zwolennikiem austryackiej idei państwowej, ale w duchu demokratycznym, w dziele o marxizmie poddał bystrej rewizyi dotychczasowe przesądy socyalistyczne o ewolucyi klas i kapitału. Ostatnie jego dzieło jest przeróbką dawniej już wydanej książki »Walki narodowości austryackich o państwo«, która swego czasu zyskała sobie entuzyastyczny poklask Schaefflego i wywarła znaczny wpływ na pojęcia naukowe o stosunkach wzajemnych państwa i narodowości. W kwestyach ekonomicznych, administracyjnych i narodowościowych, jest Renner jednym z najlepszych znawców w Austryi. Dlatego też warto posłuchać, co on tydzień temu pisał w »Arbeiter Zeitung« o obecnych rozporządzeniach okręgowych dla Czech.

Opinia jego streszcza się w tem, że rząd Seidlera skompromitował bez ratunku wielką, zdrową ideę. Idea urządzeń okręgowych — wywodzi Renner historycznie — jest starym testamentem polityki austryackiej i wraca zawsze, ilekroć to państwo podejmuje próbę rozumnego uporządkowania swoich urządzeń. — Dom habsburski nabył poszczególne królestwa i kraje wojną lub dziedziczeniem tak, jak wielki latyfundysta nabywa wiele niezwiązanych z sobą domen. Każdy kraj miał pierwotnie własne i osobne urządzenia stanowe. Ferdynandowie stworzyli najpierw biurokratyczną administracyę centralną, a zresztą urządzenia w krajach pozostawili takiemi, jak były. Marya Teresa dała temu zarządowi centralnemu niezbędne fundamenty, nie rozrywając granic krajowych podzieliła państwo na okręgi i na ich czele postawiła urzędy okręgowe, które oprócz spraw podatkowych i wojskowych miały za zadanie bronić chłopa i własności chłopskiej przeciw zakusom szlachty. To była najstarsza forma państwowego zarządu lokalnego w Austryi. W porównaniu z urządzeniami feudalnemi była ona wielkim postępem i stała się tak popularną, że pamięć o niej u ludu do dziś nie wygasła.

Rewolucya z 1848 zainaugurowała nowe uporządkowanie urządzeń publicznych w Austryi. Na sejmie w Kromieryżu ułożono projekt konstytucyi, oparty wprawdzie jeszcze na krajach koronnych, ale dzielący większe kraje koronne na okręgi, które w porównaniu z terezyańskiemi nie są pomyślane, jako urzędy administracyi lokalnej, lecz jako obszary instancyi pośredniczącej, a więc jako prowincye. Każdy okręg miał posiadać sejm okręgowy, mający pewien zakres działania i prawo nakładania dodatków okręgowych, będący więc małym parlamentem, a nietylko ciałem autonomicznem. Absolutyzm stłumił projekt kromieryski i zepchnął reorganizacyę państwa z właściwej drogi.

Cesarski patent z 1851 unicestwił konstytucyę, podporządkował namiestnictwa rządowi, [illegible] terezyańskie władze okręgowe namiestnictwom, a urzędy powiatowe władzom okręgowym, jako urzędy lokalne. Konstytucya Schmerlinga z 1861 oparła się na dawnych sejmach stanowych i na namiestnictwach patentu z 1851. Co prawda państwowa ustawa gminna z 5 marca 1862 uwzględniła w art. 17 możliwość zaprowadzenia reprezentacyj okręgowych lub powiatowych, jako ciała pośredniego między gminą a Sejmem. Dotychczas jednak żaden sejm nie wprowadził reprezentacyj okręgowych, tylko Czechy, Styrya i Galicya wprowadziły u siebie reprezentacye powiatowe, które jednak, zdaniem Rennera, chybiły swego zadania, bo nie były oparte na podstawie demokratycznej. — W 1862 roku usunięto jednak także biurokratyczne władze okręgowe z czasów Maryi Teresy. Lokalną władzą administracyjną był tedy już tylko urząd powiatowy, instytucya czysto biurokratyczna, która nadto po dawnych sądach patrymonialnych sprawowała także sądownictwo w pierwszej instancyi. O urządzeniu demokratycznego zarządu lokalnego już nie myślano. Liberalna epoka wogóle nie sprzyjała demokratyzacyi urzędów, jej ideałem była zawsze biurokracya ściśle neutralistyczna. — Reformy tej epoki poruszały się w innym kierunku: ku odłączeniu sądownictwa od administracyi. Stało się to w ustawie z 19 maja 1868. Tak zwana ustawa majowa zniosła wszystkie urzędy powiatowe, nie przywracając władz okręgowych i stworzyła obok nowych sądów powiatowych nasze dzisiejsze starostwa. Ostatnim szczątkiem dawnego terezyańskiego urzędu powiatowego jest jeszcze paragraf 9 ustawy majowej, na którym dziś opiera się rząd wprowadzając okręgi w Czechach. Paragraf ten opiewa:

»Dla ułatwienia toku spraw, można urzędnikom, zatrudnionym stale poza siedzibą namiestnictwa, poruczać wyjątkowo załatwianie czynności namiestniczych w imieniu namiestnika, zwłaszcza czuwanie nad podwładnemi organami, albo reprezentowanie rządu wobec reprezentacyj krajowych, albo gdzieby tego szczególne stosunki wymagały, rozstrzyganie spraw administracyjnych w drugiej instancyi. Bliższe postanowienia następują w drodze rozporządzenia od wypadku do wypadku«.

Na podstawie tego paragrafu 9, rozporządzenie z 31 lipca 1868 poruczyło 13 starostwom czeskim czuwać nad przydzielonemi im starostwami, jednak z wykluczeniem wszelkiego prawa rozstrzygania w instancyi. Mieli oni tytuł radców namiestnictwa lub radców dworu i sprawowali niby inspekcyę administracyjną. — Z tego jednak nie było wiele pożytku. Tylko raz użyto paragrafu 9 z zamiarem narodowo-politycznym. Hr. Taaffe okazał włoskiemu Tyrolowi protekcyę przez to, że starostę Trydentu zrobił radcą dworu i powierzył mu administracyjne decyzye w drugiej instancyi. Radca dworu z Trydentu stał się wtedy jedynem wcieleniem narodowej autonomii włoskiego Tyrolu, był niejako wicenamiestnikiem.

W tych skąpych próbach, rozgrywających się zawsze w ramach biurokracyi, ale nie dotykających praw ludu, wyczerpała się sztuka państwowa rządów austryackich przy rozwiązywaniu narodowych problemów ostatniego półwiecza. Narodowości zaś — mówi Renner — chcą czynnego i bezpośredniego udziału w administracyi, w rządach w lokalnym okręgu przez wybranych przez siebie przedstawicieli lub własnych urzędników, nie zaś takiego wykrętu, żeby nad nimi rządzić biurokratycznie tylko z innych instancyi i z innych siedzib urzędowych.

Tu musimy nawiasem dodać zastrzeżenie, że dążenia emancypacyjne narodowości idą dziś o wiele dalej, niż sobie wyobraża p. Renner, zwolennik socyalistycznie pojętej państwowości austryackiej i środkowej Europy, który w Sztokholmie nie mógł się pogodzić z oderwaniem Galicyi na rzecz Polski. W swojem nowem dziele o samopostanowianiu narodów postawił on tezę, że podczas wojny sprawy ekonomiczne zdobyły prymat nad narodowościowemi. Teza ta jest oparta na dyagnozie tak samo niezgodnej z faktami, jak jego parę lat temu głoszona teza, że idea państwowa zwyciężyła narodowościową i że narody chcą tylko udziału we wspólnem państwie. W powołanym artykule zresztą modyfikuje Renner tę swoją zbyt pochopną wiarę w dobrowolną rezygnacyę narodów ze swych odwiecznych pragnień i powiada:

»Jeżeli dla mniejszych narodów zamkniętą została droga do własnej państwowości, pragną przecież we wspólnem państwie współrządzić. Po ogromnem wstrząśnieniu politycznej świadomości przez wojnę, po obudzeniu się wszystkich narodów, nawet pozbawionych historyi, do czynnego własnego życia, rząd Seidlera daje Niemcom czeskim hofrata trydenckiego w kilkunastu egzemplarzach, przechodzi do porządku dziennego nad istotą zadania, nad nędzą narodowościową i administracyjną. Nie zaspokaja to zarządzenie potrzeb samorządnych narodowości niemieckiej, w bardziej niemieckiej części kraju otwiera biurokracyi widoki większej władzy i szybszego awansu. Pełnomocnictwa, które ci hofraci otrzymają w ramach paragrafu 9 ustawy majowej, są tak błahe, że nie wchodzą w rachubę, administracyę jednak, której braki odczuwamy teraz wszędzie, w Czechach najbardziej, jeszcze bardziej się zagmatwa. Jedna biurokratyczna instancya więcej, znowu zmarnowanie kilku milionów pieniędzy podatkowych — oto jedyny sukces tego zarządzenia, okupionego rozbiciem parlamentu i bezużytecznem rozdrażnieniem Czechów.

Takie jest zdanie nietylko niemieckich socyalistów, bo oto prof. Spiegel pisze w »Bohemii«: »Podrażnienie Czechów nie jest jeszcze zyskiem dla Niemców«. Zamierzona reforma, dla Niemców nie ma wartości, Czechów prowokuje, a dla państwowej administracyi przyniesie oczywistą szkodę, bo tamuje reformy poważne.

Po uroczystościach praskich.

Praga, 19 maja.

(Ogólny nastrój. — Konferencya słowiańskich dziennikarzy. — Kongres czeskich »żen«. — Wycieczka do Zbrasławia. — Uczestnicy. — Polacy w Czytelni akademickiej).

Charakterystyczną cechą czterodniowych uroczystości jubileuszowych w Pradze było, że ogarnęły one wszystkie warstwy społeczeństwa i miały charakter przeważnie demokratyczny. Wzięły w nich udział nie tylko sfery inteligencyi, nie tylko politycy i przedstawiciele kultury, ale także najszersze warstwy ludowe. Gdy w salach posiedzeniowych w teatrze w Panteonie znaleść się mogli obok gości przybyłych tylko przedstawiciele górnych dziesięciu tysięcy, to duchem i ciałem uczestniczyły w niej niemniej gorącem sercem wielotysięczne tłumy, które oblegały od rana do wieczora sale zebrań, słuchały przemówień specyalnie do nich skierowanych i manifestowały niemniej gorąco i rzewnie solidarność uczuć i myśli. Nikt chyba nie mógłby czuć się bardziej uczczonym i popularnym, jak poseł Kramarz, gdy go fala tłumu niosła na barkach z Panteonu do sal bankietowych. Czeskiej primadonnie opery, p. Destinnowej, po przedstawieniu »Libuszy« w »Narodnem divadle« wyprzężono konie od powozu, a młodzież zaprzągłszy się do niej, odwiozła ją tryumfalnie aż na »Vaclavske Namesti«. Podobnież zaniesiono do sali bankietowej poetę chorwackiego. Iwona hr. Vojnovica, twórcę »Trylogii dubrownickiej«.

I polscy uczestnicy również gorąco witani byli i aklamowani, a najwięcej poeta Kasprowicz. A co najcharakterystyczniejsza, że nie było w tem wszystkiem nic sztucznego, żadnego tendencyjnego przygotowania — wszystkie objawy wybuchały żywiołowo, jako wylew uczuć serdecznych i szczerych. Stosunku Czechów do Polaków nie mąciło już jak dawniej widmo sympatyi do caratu. Stało się ono już wspomnieniem złudzeń bezpowrotnie minionych, na gruzach których przyszłość wznieść będzie mogła w przyszłości gmach niezmąconego sojuszu bratnich narodów.

Z pośród godnych zapisania punktów porządku dziennego zebrań, zanotować jeszcze należy konferencyę dziennikarzy słowiańskich, urządzoną staraniem »Związku dziennikarzy czeskich« w hotelu »U zlate husy«. Była ona przypomnieniem dawnych przedwojennych kongresów słowiańskiej prasy, gdyż znaleźli się na niej wszyscy dawni kongresów tych uczestnicy. Przewodniczył red. Józef Holeček, obok którego zasiedli dr Adolf Cerny, Jarosław Kwapil, Sis i Cerwenka. Z Polaków wzięli w niej udział Laskownicki ze Lwowa, Prokesch i Krysiak z Krakowa i Geschwind z Wiednia. Obrady dotyczyły spraw cenzuralnych, sprawy założenia słowiańskiego biura korespondencyjnego i sprawy solidarnego podniesienia żądań w tym kierunku przez całą prasę słowiańską. — W tym duchu uchwalono silną rezolucyę, do której dodali polscy delegaci rezolucyę dodatkową przeciw szykanom poczty niemieckiej w Królestwie, która listy polskie, wysyłane do Galicyi do okupacyi niemieckiej, zwraca nadawcom z klauzulą »Polnisch in Briefen unzulässig«, uniemożliwiając korespondencyę dziennikarską między dwiema rdzennemi dzielnicami Polski, związanemi z sobą najściślejszemi węzłami.

W zakończeniu konferencyi uczestnicy związali się ślubowaniem, że wytężą wszystkie siły, aby dla słusznych swych postulatów narodowych wywalczyć uznanie prawa i sprawiedliwości.

Równocześnie z dziennikarzami obradowały w innej sali »Słowiańskie żony«, pod przewodnictwem pań Sisowej, Tavcarowej, Gavrancicowej, Moraczewskiej i Giacomuzzi-Marinnellowej. Po żarliwych rozprawach uchwaliły niewiasty wytrwać w solidarności słowiańskiej, wzmacniać ją i krzewić, dążyć do wywalczenia samodzielności i prawa samostanowienia o sobie narodów słowiańskich i w tym celu uważać będą zawiązany na tym Zjeździe »Związek kobiet słowiańskich« za przedstawicielstwo słowiańskich kobiet biorących czynny udział w akcyi, zmierzającej do wywalczenia trwałych podstaw rozwoju państw słowiańskich.

Młodzież obradowała osobno, a zebranie jej odbyte w sali »Narodnego domu« na Winohradach miało we wszystkich punktach obrad i rezolucyach charakter żywiołowej manifestacyi uczuć, jakie cechują młodzież. W toku gorących rozpraw, w których uczestniczyli, jako goście także posłowie wszystkich reprezentowanych na zjeździe narodów słowiańskich, oraz profesorowie Maresz i Felix z uniwersytetu i politechniki, czeskiej uchwalona przez młodzież słowiańską rezolucya, wzywająca do pracy nad wzajemnością słowiańską i protestująca przeciw hegemonii niemiecko-madziarskiej, spowodowała w następstwie wkroczenie władz. Nazajutrz 60 delegatów młodzieży południowo-słowiańskiej otrzymało polecenie opuszczenia Pragi.

Jednym z ostatnich, czysto już dekoratywnych punktów programu, była wycieczka do Zbrasławia, miasteczka staroczeskiego o 15 klm. od Pragi położonego nad brzegiem Weltawy, gdzie jest stary zamek królów czeskich, obecnie będący własnością p. Bartonia z Dobenina, wielkiego przemysłowca i obszarnika. Dwoma parostatkami wyruszyło około 2.000 słowiańskich gości drogą wodną po Weltawie do starodawnego grodu, gdzie u przystani powitały przybywających bramy-tryumfalne z napisem »Vitejte nam« i »Zivio Jugoslavia«. Na powitalną przemowę przedstawiciela miasta, p. Egera, odpowiadali kolejno delegaci poszczególnych narodowości. Imieniem Polaków mówił Kasprowicz. Po zwiedzeniu zamku, który imponuje ogromem, bogactwem nagromadzonych pamiątek i świetnością całego urządzenia, podejmował właściciel zamku gości podwieczorkiem, zastawionym w parku zamkowym. I tu nie brakło przemówień politycznych, które posypały się po powitalnej, bardzo serdecznej mowie p. Bartonia.

Przed odjazdem, na zaproszenie gospodarza, odfotografowano grupę poetów uczestników wycieczki, a mianowicie: pp. Jiraska, Hwiezdosława, Kasprowicza i Vojnovica.

Ostatniego dnia zjazdu »Narodni Politika« przyniosła urzędowy wykaz delegatów i przedstawicieli najwybitniejszych instytucyj, biorących udział w zjeździe. Najliczniej, bo cyfrą około 2000 osób, reprezentowani byli Chorwaci i Słoweńcy. Przedstawicielami ich byli posłowie Brencic, Cingrja, dr Rybar, dr Tresic-Pavicic, dr Vukotic, dr Srkulj, dr Tavcar, dr Hribar i inni.

Z ziem polskich przybyli tylko uczestnicy z Galicyi, gdyż ani Poznańskie, ani Warszawa, ani okupacya austryacka Królestwa z powodu utrudnień paszportowych nie mogły przysłać delegatów. Uniwersytet Jagielloński reprezentował urzędowo prof. dr M. Siedlecki, oprócz niego przybyli pp. prof. dr Bujak, dr Sobieski, dr Konopczyński i dr Jachimecki. Uniwersytet lwowski reprezentował Jan Kasprowicz, Akademię rolniczą w Dublanach dr St. Kasznica, Akademię weterynaryi prof. dr Dąbrowski. Ze sfer politycznych przybyli posłowie pp. dr Głąbiński, hr. Skarbek, Włodzim. Tetmajer, Witos, H. Śliwiński i Bogdanowicz. Z dziennikarzy i publicystów polskich przybyli Laskownicki, Prokesch, Geschwind, Krysiak, Szarkiewicz, Wasylowski. Teatr krakowski reprezentował dyr. Adam Siedlecki, Sokoła lwowskiego L. Krobicki, mieszczaństwo pp. Terakowski i Bogacki.

Polscy uczestnicy przed opuszczeniem Pragi odwiedzili jeszcze Czytelnię akademicką polską w Pradze, gdzie na cześć ich młodzież urządziła skromne przyjęcie, połączone z produkcyą muzyczną. Wzięła w niej udział p. Marya Bogucka, artystka opery praskiej, która odśpiewała cały szereg pieśni. Na zebraniu byli profesorowie uniwersytetu krakowskiego, Jan Kasprowicz, oraz kilkunastu innych polskich uczestników uroczystości.

Przed odjazdem polscy uczestnicy pragnąc uczcić pamięć przyjaciela Polaków, Edwarda Jelinka i ojca narodu czeskiego Palackiego, złożyli zamiast wieńca na ich groby, oraz zamiast kwiatów dla śpiewaczki p. Emy Destinnowej, która odśpiewała na koncercie kilka polskich utworów, kwotę 500 koron, którą ofiarowano na humanitarną wojenną instytucyę »Czeskiego Serca«. Równocześnie południowi Słowianie przywieźli »Czeskiemu Sercu« dar w sumie 12.000 koron.

W zakończeniu podnieść wypada z uznaniem i podziwem niezwykłą gościnność Czechów i wzorową organizacyę komitetu gospodarczego, którzy potrafili w obecnym czasie trudności aprowizacyjnych przyjąć drużynę z kilku tysięcy uczestników złożoną i ugościć ją w sposób niesłychanie szczodry. Koszt tego przyjęcia obliczają na 300.000 koron.

P.

Kronika.

Kraków, 23 maja.

JĘZYK POLSKI NA ROZPRAWIE LEGIONISTÓW. W związku z notatką zamieszczoną w wydaniu porannem „N. Ref." z dnia 22 b. m., otrzymujemy następujące pismo:

„Upraszam uprzejmie o łaskawe sprostowanie informacyi, jakoby obrońcy oskarżonych w Huszt legionistów udało się uzyskać w naczelnej komendzie armii uchylenie języka niemieckiego. Informacya ta polega na nieporozumieniu, gdyż, jak dotąd, obrona nie otrzymała ani ze strony sądu polowego w Huszt, ani ze strony naczelnej komendy armii oficyalnego zawiadomienia o przychylnem załatwieniu wniosku, uzasadnionego zresztą ze względu na wyraźny przepis procedury karnej wojskowej, wobec faktu, że większość oskarżonych nie włada językiem niemieckim. Sprawa ta była istotnie przedmiotem konferencyi prezydyum Koła polskiego w naczelnej komendzie armii, która wobec postulatów Koła zajęła życzliwe stanowisko. Odnośny komunikat, ogłoszony przed kilku dniami, spowodował zapewne przedwczesną pogłoskę, na razie oficyalnie niestwierdzoną, która oczywiście nie pochodzi od nikogo z członków obrony. Z wyrazem wysokiego poważania

Dr Ostrowski."

ZA POLEGŁYCH POD KANIOWEM. W sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 9 rano, odprawią się w kościele OO. Kapucynów msze święte za żołnierzy polskich drugiego korpusu, poległych w walkach pod Kaniowem.

ZATWIERDZENIE WYBORÓW DO KRAKOWSKIEJ i LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ. »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Samuela Horowitza na prezydenta i Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej na rok 1918, oraz wybór Tadeusza Epsteina na prezydenta, a Jana Petrosia na wiceprezydenta Izby handlowej krakowskiej na rok 1918.

WYJAZD CENTRALI ODBUDOWY GALICYI Z KRAKOWA. Namiestnictwo ogłasza: Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zamyka z końcem bieżącego miesiąca urzędowanie w Krakowie, a z początkiem czerwca b. r. rozpocznie czynności urzędowe w swej stałej siedzibie we Lwowie.

Dotychczas wyjechały z Krakowa: część sekcyi III. (przemysłowo-handlowej), sekcya IV. (lasowa) i sekcya II. (rolnicza). W najbliższych dniach wyjeżdżają:

Sekcya I. (budowlana) dnia 24 b. m.: oddział rachunkowy i ekonomat dnia 29 b. m.; sekcya IV. (administracyjna): prezydyum i dyrekcya urzędów pomocniczych dnia 4 czerwca b. r.

Zwraca się uwagę interesowanych, aby w czasie od 24 maja b. r. do 6 czerwca b. r. o ile możności nie nadsyłali do centrali aktów, celem uniknięcia nieporozumień i przeciążenia protokołu podawczego w czasie przeprowadzania do Lwowa.

We Lwowie otrzymają biura Centrali następujące pomieszczenie: prezydyum, ulica Kopernika l. 11, II. piętro; sekcya I., ulica Kopernika l. 9, I., II. i III. piętro; sekcya II., plac Maryacki, hotel Francuski; sekcya III., ulica Trzeciego Maja l. 2, I., II. i III. piętro; sekcya IV., ulica Kopernika l. 11, I. i III. piętro; departament V. sekcyi IV. (zaliczki na świadczenia wojenne), ulica Lindego l. 9, I. piętro; sekcya V., ulica Lindego l. 9, II. piętro; oddział rachunkowy, ulica Kopernika l. 9, III. piętro i ulica Lindego l. 9, III. piętro; urzędy pomocnicze, ulica Kopernika l. 11, I. piętro. Numery telefonów będą później ogłoszone.

W Krakowie pozostaną reprezentacye poszczególnych sekcyj, których zakres działania i skład będzie podany w najbliższym czasie do publicznej wiadomości.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Po wystawieniu »Na zawsze« L. Rydla, teatr nasz przystąpi do wznowienia pięknej jego baśni: »Zaczarowane koło«, które to sztuki wraz z uroczystą akademią stanowić będą zapowiedziany cykl trzech wieczorów, przeznaczonych na »Zagon Rydla«. — Następnie ukażą się dwie oryginalne nowości: »Strach na wróble« Perzyńskiego i »Badyle a pąki« Lieszczyńskiego.

Ostatni tydzień sezonu poświęcony będzie uczczeniu dwudziestopięciolecia teatru imienia Słowackiego.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39) odbędzie się dzisiaj, we czwartek, 23 b. m., o godzinie 7 wieczorem wykład pod tytułem: »Metafizyka miłości u Schopenhauera«.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. — W piątek, dnia 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się zwiedzanie zbiorów p. Stanisława Ryszarda (ulica Grabowskiego l. 5, II. piętro).

TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE W KRAKOWIE urządza we czwartki o godzinie 6 po południu w sali seminaryum filozoficznego (ulica św. Anny 12, parter) następujące zebrania naukowe: Dnia 23 maja b. r.: prezes prof. dr Maurycy Straszewski: »Kant w Polsce«. — Dnia 6 czerwca b. r.: członek dr Kazimierz Dreas: »Filozofia religii Rudolfa Euckena«. Po każdym referacie dyskusya. Wstęp po 40 h, dla akademików po 20 h. Dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego U. U. J., tudzież dla osób, zaproszonych przez prezydyum Towarzystwa filozoficznego, albo przez prelegentów, wstęp wolny.

NA WYSTAWĘ ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH (ulica Szpitalna 21) nadesłali do kolekcyi dzieła swe artyści: Meleniewski, Niziński, Vopalka. Nadto wystawiono obrazy, ofiarowane na cele K. B. K. przez pp.: Krzesza i Antoniego Piotrowskiego.

WYCIECZKA. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka 85 dziewcząt z Kleczy Dolnej pod Wadowicami z ks. Franciszkiem Miskowiczem. Dziewczęta zwiedzają pamiątki i kościoły krakowskie.

PLANTY DIETLOWSKIE znajdują się w pożałowania godnym stanie. Trawniki zupełnie nie istnieją, gdyż dzieci, a nawet i starsi, urządzili sobie przez nie drogi i dróżki, skracając w ten sposób przejście do przecznic ulicy Dietlowskiej. Ławki, których było dość dużo, przeważnie już nie istnieją, albo leżą połamane pod krzakami. Ogrodzenia klombów zupełnie znikły. Młode te planty, które upiększać powinny jedną z najładniejszych ulic Krakowa, dzięki wandalizmowi przechodniów, szpecą ją. Jeżeli więc nie pomógł apel, wystosowany przez magistrat krakowski przed kilku tygodniami, polecający opiece publiczności utrzymanie w porządku plantacyj miejskich, niech więc miasto poleci opiekę plantacyj stróżom bezpieczeństwa publicznego, to może w ten sposób uchroni planty od dalszego niszczenia.

PRZECIW CHOROBOM ZAKAŹNYM. Magistrat miasta Krakowa przypomina przepisy rozporządzenia w sprawie utrzymywania środków spożywczych pod nakryciem. Wszystkie artykuły spożywcze sprzedawane w Krakowie na otwartych miejscach i w otwartych kramach, następnie w handlach korzennych, w handlach wiktuałów i towarów mlecznych, tudzież w szynkach, należy trzymać pod nakryciem, i tak: masło, sery i t. p. w małych ilościach, tudzież cukierki nieobwijane, pierniki, ciastka i t. p. należy trzymać w szafkach, względnie pudłach. Stragany na owoce i jarzyny mają być codziennie czysto zmywane. Ze względu na niebezpieczeństwo przenoszenia zarazków chorób zakaźnych, magistrat krakowski wzywa wszystkich tutejszych kupców (także właścicieli kawiarni i cukierni) i handlarzy, którzy artykułów spożywczych, wymienionych w powyższem rozporządzeniu magistratu, nie trzymają pod odpowiedniem nakryciem, aby w terminie do dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego, zastosowali się ściśle do tego rozporządzenia, w przeciwnym bowiem razie dotyczące produkta spożywcze będą uważane za uległe zakażeniu i zostaną, jako nie nadające się do spożycia, skonfiskowane. Niezależnie od tego przemysłowcy, nie stosujący się do tego rozporządzenia, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Ze względu na zbliżające się lato i możliwy, zwłaszcza w obecnych złych warunkach aprowizacyjnych, rozwój chorób zakaźnych głównie dyzenteryi, fizykat miejski zajęty jest opracowywaniem przepisów i wskazówek zapobiegawczych. Będą one niezadługo ogłoszone.

BRAK ZAPAŁEK uczuwa się znowu w Krakowie. W składach i sklepikach nie można dostać ani pudełeczka, ale pokątni handlarze sprzedają ten towar w wielkiej ilości, żądając za pudełko po 20 i 30 halerzy. I w tym kierunku więc zaczęli paskarze »działać«, wyzyskując publiczność krakowską.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj z wtorku na środę popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnem przy ul. Długiej l. 29 w Krakowie 36-letni August Darzyński, urzędnik miejskiej Kasy oszczędności. Wczoraj rano służąca przyszła sprzątać mieszkanie i zastawszy je zamknięte, poczęła stukać. Gdy jednak nikt nie otwierał, a klucz tkwił w drzwiach od wewnątrz, wyważyła drzwi i weszła. Oczom jej przedstawił się straszny widok. Przy stole w fotelu siedział ze zwieszoną ręką ś. p. Darzyński z wielką raną na skroni. Na ziemi leżał rewolwer. Ś. p. Darzyński przestrzelił sobie głowę. Przy zmarłym znaleziono kartkę, pisaną do brata z prośbą, ażeby się zajął uporządkowaniem jego stosunków majątkowych, a pozostałą gotówkę polecił oddać na ochronkę przy ulicy Krowoderskiej. Prawdopodobnie zachodzi tu samobójstwo na tle silnego podrażnienia nerwowego.

ZATRUCIE. We wtorek wieczorem rozeszła się w Podgórzu pogłoska, że rodzina rabina Frenkla została otruta. Przed domem, w którym mieszka rabin, zgromadziły się tłumy gapiów i komentowały rozmaicie ów wypadek. Na miejsce wypadku przybyła policya, która stwierdziła, że przyczyną zasłabnięcia całej rodziny było [illegible] ego chleba. Córki rozchorowały się wśród objawów zatrucia, a matka, 52-letnia Ida Frenkel, w strasznych boleściach zakończyła życie.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Od dłuższego czasu na dworcu towarowym w Krakowie niewyśledzeni sprawcy odrywali plomby z wozów towarowych i kradli rozmaite przedmioty. Wreszcie wczoraj udało się policyi krakowskiej przytrzymać sprawców tych kradzieży w osobach: 18-letniego Henryka Kozonka i 16-letniego Aleksandra Grabowskiego. — Obydwóch przyłapano na gorącym uczynku przy manipulacyach w wozie z wiktuałami i odstawiono ich »pod Telegraf«.

Z kraju.

ZE SPRAW TEATRALNYCH. Ze Lwowa telefonują: Wydział krajowy zamianował członkiem komisyi teatralnej dla Krakowa w miejsce zmarłego ś. p. Lucyana Rydla profesora dra Tadeusza Sinkę, znanego filologa.

NADUŻYCIE W KRAJOWYM URZĘDZIE ŻYWNOŚCIOWYM. »Kuryer Lwowski« donosi pod datą 22 b. m.: Onegdaj wyszło na jaw nadużycie w oddziale ziemniaczanym krajowego urzędu żywnościowego, którego się dopuścił jeden z zajętych tam funkcyonaryuszów. Za pośrednictwem jakiegoś żyda pobrał około 30.000 K, celem zapewnienia dostawy ziemniaków dla fabryki w Witkowicach. Obu aresztowano. Śledztwo w toku.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej prowadzi się także śledztwo w Krakowie.

Z ziem polskich.

UWIĘZIENIE PROBOSZCZÓW. Z Warszawy donoszą: Czyniąc odpowiedzialnymi proboszczów za [illegible] przez osoby nieznane dzwonów, przeznaczonych do rekwizycyi, władze policyjne uwięziły księży proboszczów w parafiach: Dołhobyczów, Łożyń, Sumin i Łosie, jak również mieszkańca osady Łabicz p. [illegible]. Uwięzionych osadzono w koszarach wojskowych w Lidzie.

TRZECI MAJA W WILNIE. W Wilnie, pomimo zakazu manifestacyj patryotycznych, ludność polska i w tym roku, w ramach, dozwolonych warunkami zewnętrznymi, obchodziła rocznicę 3 Maja. Z powodu zakazu święcenia rocznicy w szkołach i urzędach, uroczyste nabożeństwo odbyło się o godzinie 7 rano. Pomimo tak wczesnej pory, kościół akademicki św. Jana, jedna z największych świątyń wileńskich, był przepełniony młodzieżą i ludnością ze wszystkich stanów. Po mszy odśpiewano przy akompaniamencie organów cztery zwrotki »Boże, coś Polskę«, z których ostatnia, śpiewana po raz pierwszy w Wilnie 5 listopada 1916 roku i znana już w Królestwie, kończy się słowami: »Najświętsze nasze spełnić racz marzenia: Na nowo połącz Wilno i Warszawę«! Po nabożeństwie młodzież szkolna parami w szeregach rozeszła się do szkół.

Przez cały dzień 3 maja prawie wszystkie sklepy i mieszkania chrześcijańskie (w Wilnie, jak wiadomo, Polacy stanowią 97 procent ludności chrześcijańskiej) były udekorowane nalepkami: białym orłem na czerwonem tle. Zasługuje na uwagę, iż w tej manifestacyi polskości Wilna przyjęły udział wszystkie warstwy ludności, nawet proletaryat najbiedniejszy z suteryn i poddaszy. W niedzielę, dnia 5 b. m., we wszystkich kościołach wileńskich odśpiewano: »Boże, coś Polskę!«

Ze świata.

RAJ APROWIZACYJNY W LINCU. W przeciwstawieniu do naszej galicyjskiej aprowizacyjnej mizeryi, która w Wiedniu wciąż jeszcze uchodzi za eldorado żywnościowe, warto przyjrzeć się n. p. stosunkom aprowizacyjnym w Lincu, stolicy Górnej Austryi, tak, jak je przedstawiają pisma wiedeńskie. „N. Wiener Tagblatt" w nrze 133 z dnia 18 b. m. pisze:

„Do Linzu dostać się można z Wiednia za 3 godziny. Znajduje się tam jednak bez trudności i po cenach możliwych metyiko pożywienie, lecz także i ludność, która nie straciła jeszcze humoru. Już wygląd targu w godzinach porannych wskazuje na to, że głód tam jeszcze nie grasuje. O godzinie 7 nadciągają w powolnem tempie przekupnie, znoszą mleko i chleb. Konsumenci zakupna zaczynają dopiero od godziny 8 i czynią to w zupełnym spokoju, będąc pewni, że dostaną wszystkiego. Wystarcza dla wszystkich. Magistrat w Linzu ogłosił 13 o. m. następujące ceny, które są też respektowane:

Mleko 50 h, ser kilo 4 K, masło wiejskie 7 K 20 h, masło śmietankowe 8 K 40 h, masło topione 9 K 10 h, świeże jaja od 28 do 32 h, kura lub kogut 5 K, jeleni udziec 4 K 40 h, łopatka 2 K, reszta 1 K 50 h, sarna, udziec 6 K, łopatka 3 K, reszta 2 K, szpinak 80 h, sałata 10 h, kalarepka 80 h, rzodkiewka za 7 sztuk 8 h.

Mięso wołowe przednie z dokładkami kilo 6 K 16 h, bez dokładek 6 K 54 h, tylne 6 K 70 h i 8 K 30 h, rostbef 7 K 80 i 8 K 30 h, polędwica 8 K 30 h i 9 K, wieprzowina 20 K, kiełbasa 7 K, para kiełbasek 50 h.

Ceny mięsa w rzeczywistości wyższe są, gdyż handlarze płacą chłopom po 11 K, a nawet — jak opowiadają w tej gminie — po 20 K za kg.

Chleb nie zawiera wcale domieszki kukurudzanej, jest piękny i smaczny. Obcy kupować może chleb nietylko u piekarza, lecz i w każdej restauracyi, skoro ma kartę. W restauracyach bez marki trudno dostać chleba; lepiej kupić sobie karty na chleb. Na prymitywnej giełdzie, która odbywa się w niedzielę w Urfahr (koło Lincu) przed restauracyą, sprzedają obok zegarków, noży, obuwia i papierosów także karty na mąkę i chleb. Mąki i kartofli dostać można w Lincu. Mleka wypada na osobę dziennie ćwierć litra. W kawiarniach przed i po południu wydają kawę białą po 50 h.

Mięsa, ryb i marmolady jest podostatkiem, tak, że w rzeczywistości niema dni bezmięsnych — nawet w poniedziałki w restauracyach dostać można baraninę. Ceny restauracyjne umiarkowane.

Z wszystkiego wynika — kończy artykuł „N. W. Tagblatt" — że mieszkańcy m. Lincu, jakkolwiek cierpią także podczas wojny, znajdują się w położeniu znośnem. Nie widać ludzi głodnych, a nad miastem jest atmosfera t. zw. „Behaglichkeit" — dobrze im.

SPRAWA ROBERTA DELLA. Jak to już doniósł telegram, korespondent paryski »Manchester Guardian«, Robert Dell, został wydalony z Paryża. Otrzymał o godzinie 11 przed południem zawiadomienie z prefektury policyi, że tego samego dnia musi opuścić Francyę. Nie miał nawet czasu pożegnać się z rodziną, gdyż o godzinie 4 wyjechał z Paryża. Dell jest człowiekiem niezawisłym, który w artykułach śmiało występował ze swojemi przekonaniami. Był przyjacielem Jauresa i miał liczne stosunki z partyą socyalistów. Już przed półtora rokiem mówiono o tem, ażeby mu zabronić wstępu do parlamentu z powodu jego zapatrywań na obecną wojnę. Dell głosił, że żadna ze stron walczących nie może odnieść stanowczego zwycięstwa i dlatego należy zawrzeć pokój na podstawie porozumienia. Pokój taki — zdaniem Della — możliwy był już na początku 1915 roku, gdyby koalicya miała po temu wolę.

Przed rokiem założył Dell wspólnie z pewnym publicystą francuskim w Paryżu tygodnik »La Nation«, w którym zwalczał nienawiść do obcych narodów i propagował ideę wolnego handlu. Po kilku miesiącach rząd zamknął to wydawnictwo, jak się zdaje dlatego, ponieważ Dell w jednym z artykułów oświadczył, że Caillaux z pomiędzy polityków francuskich ma największy zmysł polityczny. Artykuły i korespondencye Della zaczęły oddziaływać w Anglii. I tak »Daily News« pisały: Cesarz austryacki pisał swój list widocznie w dobrej wierze i z zamiarem doprowadzenia do pokoju, ale zamiar spełznął na niczem z tego powodu, że Francya domagała się zwrotu Alzacyi i Lotaryngii nie z roku 1874, lecz z roku 1814 i 1790, a to z zagłębiem rzeki Saar i gwarancyami na lewym brzegu Renu wedle tajnego traktatu z rządem carskim. Cała ta publicystyczna działalność Della sprawiła, że rząd francuski wydalił go z Paryża i Francyi.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 23 b. m.: »Bratnie dusze« Rostworowskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We czwartek, dnia 23 b. m.: »Śluby dębnickie«.
W piątek, dnia 24 b. m: »Lalka«.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Czwarty program wesołego teatru „Nowości" zawiera sensacye i atrakcye, o jakich prawdziwie nie śniło się jeszcze Krakowowi. Tradycyonalnym zwyczajem rozpocznie wieczór przepyszna aktówka „Gdy mój mąż nadejdzie" w tłomaczeniu K. Krumłowskiego, a w świetnem wykonaniu pp. M. Olskiej i S. Jarszewskiego. — Aktówka ta grana jest obecnie w wiedeńskim „Apollo" po raz setny. Rouny Johansohn to klasyczna tancerka szwedzka, [illegible] z niebywałym entuzyazmem w Wiedniu (Konzerthaus). Szczytem atrakcyi będą bezkwestyi żywe srebrne posągi: „Nasi bohaterzy". Poszczególne obrazy: 1) Ze sztandarem na wroga! 2) Patrol sanitetów. 3) Hurra! do ataku! 4) Ostatnia fanfara. 5) Braterstwo broni. 6) Hyjeny pobojowiska. 7) Odpoczynek wśród boju i 8) Atak polskich Legionistów, tak drogich sercu Polaka. Obrazy układu i reżyseryi A. Schiltera. — Po raz pierwszy w Krakowie „Walki bokserów". Bokserzy w ryzykownych swych walkach na pięście w regularnych zapasach zaprodukują się w zdumiewającej swej zręczności i sile. Do zapasów zgłosili się już Alfred Finkelstein szampion-bokser i Fryderyk Patri, a nawet jedna kobieta Johanna Patri. W dalszych numerach programu zapowiedziani są: Bibs-bots znakomici ekscentryczni komicy, Gabs żongler popisujący się na głowie, Fryderyka Revelli artystka na trapezie, a z naszych protegowanych Józio Staruszkiewicz znakomity kuplecista-improwizator i niezrównana Sabcia Zielińska, która wypowie monolog „Pepita Tłomok", międzynarodowa szansonistka". — Bilety do nabycia w handlu Wł. Rudnickiego, Rynek gł. Linia A.B. 5799

Galicyjski zakład odzieży.

We Lwowie odbywały się w dniu 15 i 16 b. m. obrady Gal. krajowego zakładu odzieży. Przewodniczył prezes Zakładu radca dworu dr Szarski. Ogólne położenie Zakładu przedstawił wiceprezes poseł dr Zygmunt Marek, który w długim wywodzie poddał ostrej, rzeczowej krytyce krzywdzące kraj postępowanie rządu wobec zakładu, poczem zgłosił następujące wnioski:

1. Krajowy Zakład odzieży oświadcza, że przekazanej mu przez rząd kontroli obrotu towarami odzieżowemi i skórnemi, jak również rozdawnictwa karty B. dla ludności zamożnej, prowadzić nie będzie i domaga się od rządu objęcia tych czynności przez organa rządowe, zatrzymując dla siebie rozdawnictwo t. zw. odzieży ludowej, dla stanu urzędniczego i średniego wedle karty A. w granicach urzędowych podziałów.

2. Zakład postanawia przeprowadzić rozdział przydzielonych mu towarów tekstylnych i skórnych przy zastosowaniu obowiązujących w tym kierunku postanowień prawnych, jednakże przy współudziale organizacyi konsumentów.

3. Zakład powołuje w swem łonie do pracy sekcyę szkolną i zwraca się do rządu o zamianowanie nowych członków wydziału w osobach pp. Dembowskiego i Stanisława Nowaka, którzy mają się tą sprawą zająć.

4. Zakład domaga się od rządu przydziału wszelkich towarów odzieżowych w wysokości 45 procent ogólnego kontyngentu austryackiego, a nie jak dotąd tylko 28 procent.

5. Zakład zwraca się do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie z prośbą o wydanie Zakładowi wszelkich zapasów materyałów odzieżowych dla rozprowadzenia ich między ludność.

W dyskusyi zabierali głos pp. komisarz rządowy Stan. Lewicki, prez. Herbst, dr Jahl, dr Winiarz, dr Schoenett, Ostrowski, Kesek i inni, którzy wszyscy stwierdzali ciężkie położenie ludności pod względem okrycia i trudne zadania Zakładu. Dyrektor Kulczycki zwrócił uwagę na konieczność zastanowienia się nad sposobem rozdziału materyałów dla ludności powiatów, dotkniętych bezpośredniemi operacyami wojennemi, która prawie że chodzi nago. Uchwalono powyższe wnioski dra Marka. Nadto postanowiono przystąpić natychmiast do rozdziału towarów między stan urzędniczy i średni w miarę zapasów, a rozdawnictwo odzieży ściśle ludowej przygotować na jesień.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

—„ŁYKI" i „KOŁTUNY", pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790—1816) wydał z rękopisu, przypiskami i wstępem opatrzył Kazimierz Bartoszewicz. Kraków, nakład księgarni J. Czerneckiego.

Pamiętnik ten drukowaliśmy prawie w całości w naszym fejletonie. Obudził on wielkie zainteresowanie, jako pełen życia obraz stosunków małomieszczaństwa i drobnej zaściankowej szlachty („Łyków" i „Kołtunów") na Podlasiu. Autor jego, pan Koch Sikorski, „głowa" Bielska, był dobrym obserwatorem i narratorem, umiejącym wlać życie do swego opowiadania i zabarwić je pogodnym humorem. Nie odgrywał roli wybitnej w wypadkach, ale że walczył w roku 1792, patrzał na rządy pruskie w białostockiem (1795—1807), że witał wojska napoleońskie w roku 1812, więc też dzieje jego osobiste nabrały barwnego kolorytu i przyniosły garść szczegółów do charakterystyki tych czasów. Owiany poezyą zaścianek szlachecki z „Pana Tadeusza", przedstawia nam się tu w swej prozaicznej, a niemniej sympatycznej postaci — a ponieważ Mickiewicz unieśmiertelnił zaścianek z tej samej właśnie epoki, w której do wnętrza jego prowadzi nas Sikorski, rzecz tem więcej budzi zainteresowania.

Sikorski maluje nam prócz tego nietknięte przez pamiętnikarzy środowisko mieszczańskie—daje nam przeto zupełnie nową, nieznaną kartkę z naszej przeszłości. To stanowi wysoką wartość pamiętnika, a zarazem jego niezaprzeczalną oryginalność. Może więc niewiele jest przesady w entuzyastycznem wyrażeniu się jednego z poważnych badaczy dziejów, że Bartoszewicz, wydając pamiętnik Sikorskiego „odkrył" nowego Paska.

Czytelnicy nasi w wydaniu książkowem pamiętnika, znajdą kilka opuszczonych w „N. Reformie" ustępów, oraz cały nowy rozdział: „Podlasie, Bielsk — ludność i jej zwyczaje". Słowo wstępne, pióra wydawcy, przynosi krótką historyę Bielska i kilka cennych szczegółów z przeszłości drobnej szlachty podlaskiej (o przydomkach szlacheckich, o wyrosłych z zaścianków rodach magnackich). Liczne przypiski objaśniają tekst, ustalają chronologię i uzupełniają wzmianki o osobach i wypadkach historycznych.

„Wartość pamiętnika — pisze wydawca —podnosi i to, że przekazuje nam zgodne współżycie Polaków i Białorusinów, ludności trzech obrządków: katolickiego, unickiego i prawosławnego, uważającej się za dzieci jednej ojczyzny..."

— JANOWSKI ALEKSANDER: Chełmszczyzna. Warszawa. Nakładem księgarni M. Arcta.

Nowa praca znanego krajoznawcy Al. Janowskiego, poświęcona jest sprawie Chełmskiej i przeznaczona dla najszerszych mas. Po niezmiernie ciekawem zestawieniu co dla Podlasia i Chełmszczyzny zrobiła Polska a co Rosya, zapoznaje nas autor z nastrojami ludu, wywołanemi ogłoszeniem traktatu brzeskiego zarówno na Chełmszczyźnie, gdzie świeżo przebywał, jak i w całej Polsce. Z tych właśnie nastrojów dzisiejszych wynosi autor przeświadczenie, że Chełmszczyzna to już dzisiaj nie wieniec cierniowy, lecz Złoty Róg, który zdołał wywołać jeden zgodny olbrzymi protest całego narodu, co daje wyraz uświadomieniu narodowemu i pozwala wierzyć w zwycięstwo słusznej sprawy.

— ULANICKA M. Zasady prowadzenia domu. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Książka powyższa jest bardzo pożądanym i pożytecznym podręcznikiem nauki gospodarstwa domowego, która powinna być w szkołach żeńskich wprowadzona, jako przedmiot obowiązkowy. Zawiera ona wkrótkości wszystko, co pod zakres gospodarstwa domowego da się podciągnąć, niepominięto nawet hygieny, pielęgnowania chorych i apteczki domowej.

Autorka słusznie pisze, że „teraz, gdy wojna światowa wytrąciła z równowagi i zubożyła miliony, kobieta będzie potrzebowała większych jeszcze wysiłków, intenzywniejszej pracy, by ratować zagrożoną nawę domową".

— NOWE KSIĄŻKI:

Wawrzyniec Surowiecki: „O upadku przemysłu i miast w Polsce". Wyd. M. Arcta „Biblioteczka ekon.-społeczna". Warszawa 1918.

M. Kłosowski. „Polityka Rzymian względem narodów podbitych". Wydawnictwo M. Arcta „Biblioteczka historyczna". Warszawa 1918.

Wacław Szelążek: „Warszawa w poezyi polskiej". M. Arct. Warszawa 1918.

Atak lotników włoskich na Kotor i Durazzo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:
Nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali w nocy na 20 maja port wojenny Kotor, Durazzo i wyspę Lagosta. Atak ten nie wyrządził żadnej szkody materyalnej. W porcie wojennym Kotor zostały cztery osoby zabite, a 9 odniosło zranienia. Atak nieprzyjacielskich lotników na Parenzo w dniu 21 maja nie pociągnął za sobą ani ofiar w ludziach, ani szkody materyalnej.

Wielki atak lotniczy na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 maja.

Wolff. Silne niemieckie eskadry, rzucające bomby, zaatakowały w nocy z 19 na 20 maja ponownie Londyn. Atak ten wobec tego, że wiele samolotów dotarło nad Londyn, oraz wobec tego, że rzucono mnóstwo bomb na środek miasta, był największym z dotychczasowych ataków na Londyn. Stwierdzono bezsprzecznie silne działanie bomb w City między budynkiem admiralicyi a West-Indian-Dok. W środku miasta powstały cztery wielkie pożary. Inne eskadry samolotów zaatakowały również z dobrym skutkiem Dover, Chelmsford, Chatham i Southend.

Echa propozycyi austro-węgierskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 23 maja.

»Daily News« jest bardzo niezadowolona z wywodów ministra spraw zagranicznych Balfoura.

Dziennik pisze: Jeżeli Balfour powiedział, że stanowisko sojuszników wobec propozycyi austro-węgierskich było zupełnie usprawiedliwionem, to twierdzenie to nie odpowiada faktom, o ile to są nam znane. Na przykład nie można wierzyć, iż Wilson, prowadząc te rokowania, przyszedłby również łatwo do wniosku, że propozycye nie dają widoków trwałego pokoju.

Berlin, 23 maja.

»Norddeutsche Allg. Zeitung« pisze pod tytułem »Angielska ofenzywa pokojowa«:

W Izbie gmin oświadczyli się Robert Cecil, Balfour i inni mowcy za zbadaniem każdej poważnej propozycyi pokojowej. Nie pozostawili oni jednak przytem wcale wątpliwości, że poparcia pretensye francuskie do Alzacyi i Lotaryngii. Już samo to poparcie pretensyi francuskich do Alzacyi i Lotaryngii świadczy o wartości, jaką przywiązują dyplomaci angielscy do dyskusyi pokojowej. Z niemieckiej strony urzędowej kilkakrotnie jasno dano temu wyraz, że Niemcy przy rokowaniach pokojowych nie wdadzą się w dyskusyę o Alzacyi i Lotaryngii, i że sprawa Alzacyi i Lotaryngii nie może wogóle tworzyć przedmiotu dyskusyi. Tem uporczywiej jednak mocarstwa ententy trwają przy omawianiu zdobycia z powrotem Alzacyi i Lotaryngii jako nie dającego się odnieść rozstrzygnięcia przyszłości, i to właśnie dlatego ponieważ wiedzą, że wówczas nie ma mowy o poważnej wymianie zdań. Innemi słowy znaczy to, że jak dotychczas tak i teraz nie ma poważnej woli pokoju po przeciwnej stronie.

Protest koalicyi przeciw układowi Dunajowemu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 maja.

Ag. Havasa donosi z Jass:
Posłowie państw koalicyi wręczyli rządowi rumuńskiemu protest swoich rządów przeciw owemu artykułowi układu bukareszteńskiego, który się rzekomo sprzeciwia podpisanemu także przez te państwa traktatowi o żegludze na Dunaju. Oświadczyli oni, że sprawa może być rozwiązana tylko ponownym traktatem pokojowym na zasadzie porozumienia wszystkich mocarstw interesowanych. Posłowie zastrzegli się przeciw skutkom zarządzeń, któreby w międzyczasie stosowano.

Traktat szwajcarsko-niemiecki.

Berlin, 23 maja.

»Frankfurter Nachrichten« donoszą z Bazylei:
Rada związkowa Szwajcaryi postanowiła podpisać umowę węglową z Niemcami, gdyż Francya nie dała obowiązujących przyrzeczeń.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 23 maja.

Szwajcarska Agencya donosi, że Rada związkowa na posiedzeniu, odbytem w dniu 21 maja, upoważniła swych przedstawicieli w rokowaniach, aby podpisali projekt szwajcarsko-niemieckiej umowy gospodarczej, który nie będzie zawierał żadnej klauzuli, dotyczącej dostawy węgla z krajów, pozostających w wojnie z Niemcami.

Umowa francusko-szwajcarska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 maja.

Havas. Rada ministeryalna udzieliła swej zgody na umowę w sprawie handlu drzewem, zawartą dnia 21 maja między sprzymierzonymi rządami a Szwajcaryą.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Lugano, 23 maja.

Włoska Izba deputowanych ma być zwołana na dzień 12 czerwca.

Budowa okrętów w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 23 maja.

Reuter. Amerykański milioner Schwab zawarł z towarzystwami budowy okrętów, mającymi warsztaty nad wielkiemi jeziorami umowę o budowę 130 okrętów za cenę 100 milionów dolarów. Każdy z tych okrętów ma mieć pojemność 4200 ton rejestrowych brutto. Budowa ma być ukończona do jesieni roku 1919.

Głód w Petersburgu.

(Telefonem).

Berlin, 23 maja.

»Telegraphenagentur« donosi z Kijowa:
W Petersburgu położenie jest katastrofalne. Od szeregu dni nie ma tam chleba, a ludność żywi się sucharami. Urząd żywnościowy telegrafował o żywność do komisarzy ludowych, ale zamiast 200 wagonów mąki otrzymał tylko 8. Za kilka dni ustanie zupełnie ruch kolejowy, a wtedy dla stolicy nie będzie ratunku.

Ponowne przeniesienie stolicy rosyjskiej.

Genewa, 23 maja.

»Journal de Genève« donosi, że stolica Rosyi ma być przeniesiona z Moskwy do Niżnego Nowogrodu.

Carewicz Aleksy chory.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

»Die Zeit« donosi z Genewy:
Dzienniki francuskie donoszą, że carewicz Aleksiej zachorował tak ciężko, iż lekarze uważają stan jego za beznadziejny.

Członkowie rodziny carskiej w Kijowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

»Tel. Comp.« donosi:
Petersburska Agencya prasowa donosi, że kilku członków rodziny carskiej, ujętych przez Niemców na Krymie, przyjechało za pozwoleniem władz niemieckich do Kijowa.

Protest Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 maja.

Posłowie czescy Stanek i Tomaszek udali się do prezydenta gabinetu dra Seidlera, ażeby wnieść protest z powodu zarządzeń policyi w Pradze i z powodu zamknięcia »Narodnich Listów«. Prezydent gabinetu odpowiedział, że zbada sprawę, ale że cofnięcie wydanych zarządzeń jest wykluczone. (Pocóż badać sprawę? U. R.)

Telefoniczne i telegraficzne doniesienia c. k. Biura koresp.

z dnia 23 maja.

ODJAZD CESARZA KAROLA Z KONSTANTYNOPOLA.

Konstantynopol. Wieczorem odbyło się na cześć pary cesarskiej przyjęcie w ambasadzie austro-węgierskiej. Po przyjęciu pojechali cesarstwo do pałacu Dolmabagdże, aby się pożegnać ze sułtanem. W powozie galowym udano się następnie na dworzec kolejowy, gdzie u wejścia powitał parę cesarską i sułtana następca tronu oraz inni książęta tureccy i dygnitarze. Po serdecznem pożegnaniu odjechał cesarz o godz. 10 wieczorem z Konstantynopola.

ROZKŁAD JAZDY na krakowskim dworcu osobowym jest następujący:

Do Lwowa odjeżdżają następujące pociągi: 12.02 w nocy (pospieszny); 4.50 rano (mieszany); 6.15 rano (pospieszny); 8.25 rano (osobowy) do Tarnowa i Wieliczki; 9.25 rano (osobowy), połączenie do Nowego Sącza w Tarnowie: 10.30 przed południem (wojskowy); 2.30 po południu (osobowy) do Rzeszowa; 6 wieczorem (osobowy) do Tarnowa; 7.30 wieczorem (osobowy); 11.05 w nocy (osobowy).

Do Wiednia: 3.18 rano (osobowy) przez Wiedeń do Pragi; 4.15 rano (wojskowy); 6.45 rano (pospieszny); 7.12 rano (osobowy) do Brzecławy; 7.15 rano (osobowy) do Oświęcimia przez Skawinę; 10 rano (przyspieszony); 1.45 w południe (osobowy); 6 wieczorem (osobowy) do Oświęcimia; 7.54 wieczorem (przyspieszony); 9.55 (osobowy); 10.49 w nocy (pospieszny); 12.10 w nocy (mieszany).

Do Zakopanego i Nowego Sącza: 1.25 po południu (osobowy) i 10.05 wieczorem (osobowy).

Do Wieliczki: 1.50 (osobowy) w południe i 6.05 wieczorem (osobowy).

Do Kocmyrzowa: 8.15 rano (osobowy) i 6.30 wieczorem (osobowy).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

[illegible]
żona proboszcza z Zawidowic, emigranta z Chełmszczyzny
przeżywszy lat 76, zasnęła w Panu dnia 4 maja 1918 roku w Rudzie Sieleckiej, gdzie odbył się obrzęd pogrzebowy.

†

Helena z [illegible]
żona inżyniera
przeżywszy lat 41, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 22 maja 1918 roku w Krakowie.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ulicy Sobieskiego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu.
Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 8½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« Jana Wolnego.

†

Za duszę ś. p.
Ferdynanda Kusza
jako w pierwszą rocznicę
odbędzie się w sobotę, dnia 25 maja b. r.
Nabożeństwo żałobne
o godzinie 7½ rano w kościele św. Floryana na które pozostała żona wraz z synem zaprasza Krewnych i znajomych.

PODZIĘKOWANIE.
J. Wielmożnemu Panu
Drowi JANOWI LATINEKOWI
c. i k. lekarzowi pułkowemu w Krakowie
składam za niezmordowaną i skuteczną pomoc i wyleczenie mnie i matki mojej Malwiny Janowskiej z ciężkiej choroby najserdeczniejsze: „Bóg zapłać!"
5810 Bronisława Rychter Janowska.

Samodzielny ekonom

lub rządca, z długoletnią praktyką w majątkach większych i włościowych, z rozgałęzioną wiedzą, w sile wieku, wolny od wojska, przyjmie posadę od 1 lipca 1918. Zgłoszenia pod A. F. Z. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5439 1 4

Nauczycielka wydziałowa

w Krakowie poszukuje posady na czas od 15 czerwca do 1 września. Specyalność: konwersacya niemiecka, początki języka francuskiego i gry na fortepianie. Najchętniej do dworu lub leśniczówki. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Wymagania skromne" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5587

Nauczyciel ludowy

lat 41, mając płatny urlop do września b. r., obejmie guwernerkę we dworze lub indziej pod skromnemi warunkami. Chętnie też w Królestwie za paszportem. „Nauczyciel" poste restante Mielec. 4787

Kucharka starsza

zdolna, poszukuje miejsca w Krakowie. Chętnie zgodzi się na wyjazd do Zakopanego lub do małego dworu. Zgłoszenia pod „Kucharka" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5571 1 2

Bezdzietna wdowa

przystojna, wykształcona, z lepszego towarzystwa, posiadająca gotówki 17 tysięcy koron i stały roczny dochód 1000 K, nawiąże korespondencyę z mężczyzną na wyższem stanowisku, powyżej lat 46, w celu matrymonialnym. Listy nie anonimowe pod „Anetka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5584

Panna

(Polka) inteligentna, poszukuje posady, chętnie jako wychowawczyni do małych dzieci; umie też trochę szyć. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Helka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5578

8-12 m. gruntu

może być i więcej, z budynkami ładnemi, blisko Krakowa, kupię zaraz. Zgłoszenia listowne pod Ł.P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5569 1 2

Dwie zdolne

inteligentne ekspedyentki przyjmie zaraz magazyn bielizny p. f.: Bracia Sperber, Rynek gł. 5580 1 3

Pokój

kawalerski, umeblowany. — Obiady domowe. Ul. Kremerowska 14, I p. 5574 1 3

KOSTYUMY

płaszcze i spodnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych Magazyn konf. damskich

A. S. HIRSCH

Kraków, ul. Grodzka l. 30. 5589 1 4

Służąca

do wszystkiego potrzebna od 1-go czerwca. Ul. Zyblikiewicza l. 12, I piętro. 5576

Klisze z prowincyi

przyjmuje się do retuszowania. Ul. Szlak 33/6. 5588 1 5

Rower męski

w bardzo dobrym stanie z przedwojennemi gumami, do sprzedania. Ul. Pawia 14, I p. 5592 1 2

Stosownego

zajęcia na lato, chętnie na wyjazd, poszukuje starsza nauczycielka. Zgłoszenia pod Opieka 10 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5594 1 2

Sadzonki

800 sztuk kalafiorów w 3 odmianach
800 „ kalarepy
300 „ selerów
500 „ cebuli
800 „ buraczków
50 „ pomidorów

za nadesłaniem 60 K wysyła Zarząd ogrodu, p. Miejsce Piastowe (dwór). 5583 1 3

Panna

nadzwyczaj inteligentna, dobrze wychowana, sierota, władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje czemprędszej posady biurowej. Zgłoszenia listowne pod E. O. 44 poste restante Tarnów. 4552 7 8

Żądać

darmo, opłaconego katalogu z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.

Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, Brüx, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 30 120

Nauczycielka

poszukuje lekcyj na czas wakacyjny, najchętniej na wsi, tylko za całkowite utrzymanie bez wynagrodzenia. Zgłoszenia pod „F. P." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5602 1 3

Praczka

poszukuje pracy po domach. Wiadomość: Maryanna Dębiec, Podgórze, ul. Kącik l. 5. 5613

Traktor

o motorze benzynowym 25 HP, do sprzedania. Oglądać można u firmy: Clayton & Shuttleworth, Kraków, ul. Krótka. 5614 1 2

Środki żywności

zamienię na przechodzoną garderobę damską. Zgłoszenia do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 5611

Obszar dworski Drużków

poczta Czchów

przyjmie od 1 lipca b. r. doświadczonego ekonoma na stół lub na ordynaryę, byle z małą rodziną. Odpisy świadectw pod powyższym adresem. 5384 1 3

Osoba

skromna, oszczędna, pracowita, znająca się na kuchni, gospodarstwie podwórzowem, poszukuje miejsca samodzielnego w klasztorze, na plebanii lub gdzieindziej. — Zgłoszenia: M. Dz. poste restante Wadowice. 5220 1 0

Poszukuje się

służącej, umiejącej gotować. Warunki dogodne według umowy. — Zgłoszenia listowne pod: Józefa Hrehorowiczowa, Rudnik n/Sanem. 5438 1 2

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, potrzebna do zarządu domem. Zgłoszenia: Z. Z. poste restante Jasło. 5365 1 3

Dla robotniczego oddziału żywnościowego naszego przedsiębiorstwa potrzebujemy stale środków żywności i innych wszelkiego rodzaju artykułów. Oferty prosimy przesyłać pod adresem: Żywiecka fabryka papieru, Zabłocie, Żywiec. 5221 1 6

ZAKOPANE

pensyonat „Borek"

jeden z pierwszorzędnych, położony bardzo pięknie, poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem lub bez, od 1 czerwca. Zgłoszenia: Pensyonat „Borek", Zakopane, Jagiellońska. 5413 1 6

Szkło wodne

(Wasserglas) „EIEROL" do konserwowania jaj do nabycia u firmy

L. Weindling, Kraków

skład farb i perfumeryc, ul. Grodzka 26. Telefon 1596. 5574 1 6

Duże lustro

w ramach stojących do sprzedania. Ul. Topolowa l. 6, I, of., drzwi na prawo. 5014 2 2

Wymiana!

Dam słoniny za sztukę płótna lub materyę na ubrania. Zgłoszenia pod „Emilia" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4963 6 6

Obiady domowe

z 3 dań K 3. Ul. Gołębia l. 16, I piętro. W abonamencie opust. 5253 5 15

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5121 5 20

Kupię zaraz

piłę (gater)

do rznięcia drzewa. Zgłosz. listowne: Jan Kukla, Zabłędza, p. Tuchów. 4848 10 14

Kupię

używaną maszynę do szycia. Zgłoszenia pod „Emilia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4963 6 12

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem poleca bardzo tanio

E. Porges

Wiedeń, IX, Liechtensteinstr. 36. 4659 11 19

OBRAZY najwybitniejszych polskich malarzy do nabycia na

„Nieustającej wystawie obrazów"

Linia A-B l. 46, I p. (obok hotelu Drezdeńskiego) od godz 10—1 i od 3½—6½. 5381 4 6

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)

Dokładne i sumienne przygotowanie do

egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochot.

oraz do matury. 5135 4 0

Wojskowych urlopowanych przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu. Własne skrypta i podręczniki. — Honoraryum umiarkowane. Zgłoszenia pod „Egzamina uzupełniające", Kraków, ul. Karmelicka l. 46

KONKURS.

Zarząd m. Zamościa, za pośrednictwem Komitetu plantacyj miejskich przy Tow. ogr. warsz. i Koła pianistów ogłasza konkurs na plan parku miejskiego. Na nagrody przeznaczono 1840 mk. W konkursie mogą uczestniczyć tylko Polacy. Plan sytuacyjny, program i warunki - wydaje za zwrotem kosztów kancelarya Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego, Bagatela 3, w Warszawie. 5599



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 36 0

Mleka

w każdej ilości, dostarczonego koleją lub farmanką, potrzebuje za roczną umową pierwszorzędna mleczarnia w Krakowie. Cena według umowy. — Zgłoszenia pod „Mleko" przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 5586 3 3

PALATYN ULTRA

najlepszą polską farbę do materyj w różnych kolorach; najlepszą farbę do bielizny

poleca firma 5535 2 3

Reim i Ska, Kraków, Rynek A-B.

KURSA PRAWNICZE „LEGES"

5134 5 0

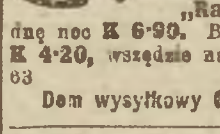
Kraków, ul. Karmelicka 46,

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów prawniczych. Nauka zbiorowa i indywidualna.

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.



AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury K 6·80, na myszy K 4·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną noc K 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa" K 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. 63 55 104

Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/105, Neulinggasse 26.

Kurs handlowy w Chrzanowie

otwiera z dniem 1 czerwca 1918 Zarząd Szkoły buchalteryi „Hermes" w Krakowie. — Kursa obejmują: buchalteryę, stenografię, korespondencyę pol. i niem., rachunkowość państwową. Po ukończeniu kursu składają słuchacze (ki) egzamin w c. k. Akademii handl. w Krakowie. Zgłoszenia: Jan Pilch, Chrzanów, dwór. 5290 4 5

Zakład kąpielowy Busk w Polsce,

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września.

Kąpiele siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.
Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracyi. Ceny przystępne. 3640 12 31

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą Królewiaków, pp. Karola i Stanisława Namysłowskich. Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

X. Ces. król. austr. loterya klasowa.

140.000 losów — 70.000 wygranych.

Najkorzystniejsza loterya państwowa.

Wygrywa co drugi los.

Główna wygrana w najkorzystniejszym razie

1,000.000 K



5607 2 3

Ciągnienie I klasy d. 11 i 13 czerwca 1918 r.

CENA LOSÓW: ⅛ 5 K, ¼ 10 K, ½ 20 K, 1/1 40 K

Zaraz po otrzymaniu zamówienia (wystarczy przekazem), wysyła się oryginalne losy z urzędowym planem gry i poświadczeniem na złożenie zapłaty. Wysyła się też w pole.

Zamówienia adresować:

Biuro c. k. loteryi klasowej

LUDWIK FRIEDMANN, Wiedeń I., Salzgries Nr 12.

Adres dla telegramów: Glücklotto, Wiedeń.

Potrzebny chłopiec

do tapicera. Ul. św. Jana l. 13, Wesołowski. 5387 4 5

Panna pracowita

znajdzie posadę w księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 5286 2 2

Z dniem 15 maja pensyonat „Wawel"

w Krynicy

znowu otwarty. Przyjmuje się tak, jak przed wojną, z całem utrzymaniem. Wobec licznych zgłoszeń uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 5132 7 10

„Willa Karpacka"

w Krynicy-Zdroju wynajmuje tzw. pokoje z utrzymaniem. Paniankom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 5373 4 6

Mieszkania

z 5 pokoi, z elektryką, łazienką i t. d., w Rynku lub przy ulicy z Rynku prowadzącej poszukuje się od sierpnia lub wcześniej. Zgłoszenia pod „Sierpień" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5380 4 4

Poszukuje się młodego

urzędnika

kawalera, władającego biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znającego się na buchalteryi. Zgłoszenia z podaniem referencyi i warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Elektrownia". 5280 3 5

Piękność jest szczęściem!

Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleźć zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociano świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia zupełnie zadarmo. Napisać zaraz pod adresem: L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24. 2135 15 52

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

4573 fabryka cukierków i herbatonu 10 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

MILION koron

lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.

przypada na X c. k. austr. loteryę klasową.

Na 140.000 losów wygrywa 70.000 losów.

Ciągnienie 11 i 13 czerwca 1918 r.

Cena losów: 1/1 40 K, ½ 20 K, ¼ 10 K, ⅛ 5 K

Zamówienia kartą korespondencyjną uskutecznia się, jak długo zapas losów starczy. 5202 4 5

Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej

Leopolda Brandstättera i Spółki

Kraków, Karmelicka 10.

Krem fiołkowy na skórę Silva

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K 84 37 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skabeform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skabeform". 1798 37 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie we zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 59 0

L. 8910. 5417 3 3

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 7 maja 1918 rozpisuje Magistrat miasta Wieliczki konkurs z terminem do końca maja b. r. na posadę kontrolora kasy miejskiej, połączoną z poborami X rangi (według statutu urzędników państwowych).

Warunki:

Nieprzekroczony wiek lat 40;
Obywatelstwo austryackie;
Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, tak w słowie, jak i piśmie;
Egzamin z rachunkowości państwowej i dokładna znajomość buchalteryi;
Ukończone co najmniej 6 klas szkoły średniej;
Co najmniej jednoroczna praktyka kasowo-rachunkowa.

Magistrat miasta.

Wieliczka, dnia 11 maja 1918.

Burmistrz:
Smrokowski w. r.

Nauczycielka rutynowana, władająca biegle językiem francuskim i niemieckim, muzykalna, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Marya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5385 3 3

Rutynowany

koncypient adwokacki

potrzebny zaraz do samodzielnego prowadzenia kancelaryi. Warunki doskonałe. Zgłoszenia przesłać: H. F. Nr 145 poste restante Bielsko, główna poczta. 5419 1 3

Cebula zatecka

sadzonki, 100 sztuk 2 K, pomidory, piękne sadzonki, 100 sztuk 20 K, sadzonki kwiatów rozmaitych — do odstąpienia, dopóki starczy zapas. Ogród dworski, Śiedziejowice, p. Wieliczka. 5424

Obrazy Fałata

do sprzedania. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 6, I p., na lewo. 5443 3 3

Kupię

10 do 40 morgów z domem, stajnią i ogrodem, w ładnej okolicy. Wkład gotówki do 60.000 K. H. O., willa 484, Krosno. 5442 2 5

Z gotówką 20.000 K

przystąpię do pewnego interesu lub do kupna. Pisemne zgłoszenia: Szachniewicz poste restante Stróże. 5434 3 3

W Krynicy

pensyonat o 25 pokojach lub kuchnia z salą jadalną do wydzierżawienia. Adres: B. R. D. poste restante Krynica. 5420 3 3

Magister

znajdzie zaraz umieszczenie w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 5416 4 5

Poszukuję dzierżawy

małego folwarku od 150 do 300 morgów w zachodniej Galicyi, najchętniej w okolicy Jasła, Grybowa, Gorlic, Nowego Sącza, od 1 lipca 1918 r., ewentualnie później. Zgłoszenia z dokładnym opisem i żądanym czynszem posyłać [illegible] pod „Dzierżawa" do Administr. „N. Reformy". 5404 3 3

Obrazy

znanego malarza do sprzedania. Ul. Batorego 25. II p. Marcinkowska. Oglądać można, od godz. 3—6. 5530 3 3

Poszukuje się

sklepu

do wynajęcia, w śródmieściu, od 1 lipca lub później. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 15, pod K. S. 5152 5 5

Do wynajęcia

w Zakopanem, na czerwiec: 2 pokoje z utrzymaniem. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Staszica l. 5, II p., od g. 3 do 5. Także do sprzedania lustro duże i szafa. 5596 2 2

Realność

I piętr., o 24 ubikacyach, z ogródkiem, w ładnem położeniu, dobrze się rentująca, jest do sprzedania. Wiadomość: Ant. Krzemiński, Podgórze, ul. J. Zamojskiego 46, (dawniej Mickiewicza,) od g. 12—2. 5388 3 3

Tabakon

środek zastępczy tytoniu. Środek ten w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie przez lekarzy wypróbowany i za najlepszy środek zastępczy tytoniu uznany.

Tabakon do fajki: paczka 60 h.
Tabakon do papierosów: paczka 70 h.

Zastępstwo na Kraków:

Maryan Hupczyc, ul. Jagiellońska 7. 5138 3 3

60.000 K
20.000 K
10.000 K

i wygrane na

5.000, 2.000, 1.000 K

można mieć przez kupno losu X. c. k. austr. loteryi klasowej. Ciągnienie d. 11 i 13 czerwca 1918.

Cena

1/1 losu 40 K, ½ losu 20 K, ¼ losu 10 K, ⅛ losu 5 K

Wygrywa co drugi los!

Zamówienia przesyłać do biura c. k. loteryi klasowej

M. Knellera

Wiedeń V. Ziegelofengasse 23. 4?21 14 20

250 koron

dam za wyszukanie 2 pokoi z kuchnią, w śródmieściu. Gaz lub elektryka. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 5558 2 3

Lektorka.

Osoba, władająca dobrze językiem polskim, niemieckim i francuskim, podejmuje się czytania, najchętniej chorym, zwłaszcza w lecznicach. Zgłoszenia listowne pod „Lektorka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5466 3 4

15.000 K

do wypożyczenia na pewną hipotekę w Krakowie (najchętniej w Podgórzu). Wiadomość: kancelarya adwok. Dra Józefa Emilewicza, Kraków, Ds. XXII (Podgórze), Rynek główny l. 11, w godz. 3—5 po południu. 5460 3 3

Powieści nowe i wznowione

	koron
Prus B. Lalka, 3 ty	28·80
Reymont Wł. St. Przysięga	8·40
— Rok 1794: Insurekcya	15·—
Sienkiewicz H. Legiony	9·60
— Ogniem i mieczem. Potop. Pan Wołodyjowski 6 tow. Wyd. jubil.	[illegible]
opr. w karton	[illegible]
Staszak L. Gadzina	9·—
— Humoreski	3·—
— Krwawe ręce	6·—
— Małomieszczanie	6·—
— Nowe Humoreski	1·—
— Obrona sztandaru	4·—
— Pieniądz	2·—
— Rycerze śpiący w Tatrach 2 ty	7·—
— Srebrny dzwon	5·—
— Trzecie humoreski	2·—
— W zapadłym szybie	2·—

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17

5513 1 4

Operator — egzaminowany

elektromonter, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Operator przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5441 3 1

Kucharka

starsza, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na wsi koło Krakowa. Wiadomość u G. Parmankiewicza, ul. Czarnowiejska l. 46, parter. 5448 3 3

Stróż

do kamienicy zostanie przyjęty. Wiadomość u [illegible] Lankosa, Rynek 46. 5452 3 3

Urzędnik

poważnej instytucyi, z prawem do emerytury, kawaler, lat 31, katolik, ożeni się z panną lub wdową do lat 30, posażną, miłej powierzchowności. Wyznanie obojętne. Rzecz traktuje się seryo, dyskrecyę zapewnia słowem honoru. Zgłoszenia nieanonimowe, o ile możności z fotografią, której zwrot zapewniony, przyjmuje Biuro dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7, pod „Casus". 5595 1 3

Lwowianka

inteligentna, przystojna, młoda, dobrze sytuowana, z posagiem na kamienicy, poślubi inteligentnego, wykształconego człowieka prawego charakteru, na odpowiedniem stanowisku, do lat 55. Poważne nie anonimowe listy: Lwów, główna poczta, okazicielowi karty Nr 47.062 5572 1 2

Z braku znajomości

pragnie tą drogą zawrzeć znajomość ze starszą panną lub wdową, kawaler lat 40, z zawodu rolnik. Jest na posadzie, wolny od wojska, łagodnego charakteru. Najchętniej pragnąłby zawrzeć znajomość z osobą, mającą posiadłość (gospodarstwo rolne). Zgłoszenia pod B. Krasnowski przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5579

Panna

z dobrego domu (katol.), z wykształceniem licealnem i ukończonem konserwatoryum, władająca językiem niemieckim (biegle), francuskim i angielskim, mieszkająca stale za granicą, szuka na czas wakacyi na wsi, najchętniej w Zakopanem posady, jako nauczycielka lub towarzyszka. Zgłoszenia pisemne pod M. M. Wiedeń, IX, Fuchsthallergasse 1, Tür 9. 5612

Młody

inteligentny mężczyzna, urzędnik w Królestwie Polskiem, z odpowiedniem i pewnem stanowiskiem mogący zapewnić szczęście młodej przystojnej, inteligentnej, muzykalnej i uczciwej pannie, pragnie poznać taką w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią pod „Królewiak" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5501 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni: K. Górski.